



Wiadomość Tygodnia

LEON XIV ZACHĘCA DO ODNOWIENIA ŻARU POWOŁANIA MISYJNEGO



Jesteśmy wezwani do odnowienia w sobie żaru powołania misyjnego – powiedział Ojciec Święty w homilii podczas Jubileuszu świata misyjnego i migrantów.

Drodzy Bracia i Siostry!

Świętujemy dziś Jubileusz świata misyjnego i migrantów. Jest to piękna okazja, aby ożywić w nas świadomość powołania misyjnego, które rodzi się z pragnienia niesienia wszystkim radości i pociechy Ewangelii, zwłaszcza tym, którzy mają trudną i bolesną historię. Myślę tu szczególnie o braciach migrantach, którzy musieli opuścić swoją ojczyznę, często pozostawiając swoich bliskich, przeżywając noce pełne strachu i samotności, doświadczając na własnej skórze dyskryminacji i przemocy.

Jesteśmy tutaj, ponieważ przy grobie Apostoła Piotra każdy z nas powinien móc z radością powiedzieć: cały Kościół jest misyjny i pilne jest – jak stwierdził

Papież Franciszek – aby „wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 23).

Duch Święty posyła nas, abyśmy kontynuowali dzieło Chrystusa na peryferiach świata, naznaczonych niekiedy wojną, niesprawiedliwością i cierpieniem. W obliczu tych mrocznych scenariuszy ponownie pojawia się wołanie, które tak często w dziejach wznosiło się do Boga: dlaczego, Panie, nie interweniujesz? Dlaczego zdajesz się nieobecny? Ten krzyk bólu jest pewną formą modlitwy, która przenika całe Pismo Święte, a dziś rano usłyszeliśmy go z ust proroka Habakuka: „Jak długo, Panie, mam wzywać pomocy – a Ty nie wysłuchujesz? [...] Dlaczego ukazujesz mi niegodziwość i przyglądasz się nieszczęściu?” (Ha 1, 1.3).

Papież Benedykt XVI, który zebrał powyższe pytania podczas swojej historycznej wizyty w Auschwitz, powrócił do tego tematu w katechezie, stwierdzając: „Bóg milczy, i to milczenie rani duszę modlącego się, który woła nieustannie, lecz nie otrzymuje odpowiedzi [...]; wydaje się, że Bóg jest bardzo daleko, że zapomniał, że jest nieobecny” (*Katecheza*, 14 września 2011 r.)[1].

Odpowiedź Pana otwiera nas jednak na nadzieję. Jeśli prorok piętnuje nieuniknioną siłę zła, które zdaje się dominować, to Pan ze swej strony zapowiada, że wszystko to będzie miało swój koniec, swój kres, ponieważ zbawienie nadejdzie i nie będzie się opóźniać: „Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności” (Ha 2,4).

Istnieje zatem życie, nowa możliwość życia i zbawienia, pochodząca z wiary, ponieważ nie tylko pomaga nam ona

przeciwstawiać się złu, trwając w dobru, ale także przemienia nasze życie tak, że staje się ono narzędziem zbawienia, które Bóg nadal chce realizować w świecie. A jak mówi nam Jezus w Ewangelii, jest to delikatna siła: wiara nie narzuca się za pomocą środków władzy i w sposób nadzwyczajny; wystarczy jej jedynie ziarno gorczycy, aby dokonać rzeczy niewyobrażalnych (por. Łk 17, 6), ponieważ niesie w sobie siłę miłości Boga, która otwiera drogi zbawienia.

Jest to zbawienie, które się dokonuje, gdy angażujemy się osobiście i otaczamy troską – z ewangelicznym współczuciem – cierpienie bliźniego; jest to zbawienie, które toruje sobie drogę, cicho i pozornie bezskutecznie, w codziennych gestach i słowach, które stają się niczym to małe ziarenko, o którym mówi nam Jezus; jest to zbawienie, które wzrasta powoli, gdy stajemy się „nieużytecznymi sługami”, to znaczy wówczas, gdy służymy Ewangelii i braciom, nie szukając własnych korzyści, lecz jedynie po to, aby nieść światu miłość Pana.

Z tą ufnością jesteśmy wezwani do odnowienia w sobie żaru powołania misyjnego. Jak stwierdził św. Paweł VI: „Do nas należy przepowiadanie Ewangelii w tym nadzwyczajnym okresie historii ludzkości, czasie naprawdę bez precedensu, w którym szczytom postępu, nigdy dotąd nieosiągniętym, towarzyszą przepaść niepewności i rozpacz, również bez precedensu” (*Orędzie na Światowy Dzień Misyjny*, 25 czerwca 1971 r.).

Bracia i siostry, dzisiaj w historii Kościoła rozpoczyna się nowa epoka misyjna.

Jeśli przez długi okres misję kojarzyliśmy z „wyruszeniem”, udaniem się do dalekich krajów, które nie znały Ewangelii lub pogrążone były w ubóstwie, to dziś granice misji nie są już geograficzne, ponieważ to ubóstwo, cierpienie i pragnienie większej nadziei przybliżają się do nas. Świadczy o tym historia wielu

naszych braci migrantów, dramat ich ucieczki przed przemocą, towarzyszące im cierpienie, strach przed tym, że nie podołają, ryzyko niebezpiecznych przepraw morskimi wyrzeczami, ich krzyk bólu i rozpacz: bracia i siostry, te łodzie, które mają nadzieję dostrzec bezpieczny port, w którym mogą się zatrzymać, i te oczy pełne niepokoju i nadziei, które szukają stałego lądu, do którego można by przybić, nie mogą i nie powinny spotkać się z chłodem obojętności lub piętnem dyskryminacji!

Nie tyle chodzi tutaj o „wyruszenie”, ile o „pozostanie”, aby głosić Chrystusa poprzez przyjmowanie, współczucie i solidarność: pozostać, nie chroniąc się w wygodzie naszego indywidualizmu; pozostać, aby spojrzeć w twarz tym, którzy przybywają z odległych i udręczonych krajów; pozostać, aby otworzyć przed nimi ramiona i serca, przyjąć ich jak braci, być dla nich obecnością pocieszenia i nadziei.

Jest wielu misjonarzy, misjonarek, ale także wierzących i ludzi dobrej woli, którzy pracują na rzecz migrantów i krzewienia nowej kultury braterstwa w kwestii migracji, wykraczającej poza stereotypy i uprzedzenia. Ale ta cenna posługa jest wyzwaniem dla każdego z nas, w ramach naszych skromnych możliwości: nadszedł czas – jak powiedział papież Franciszek – abyśmy wszyscy znaleźli się w „permanentnym stanie misji” (*Evangeliu gaudium*, 25).

Wszystko to wymaga co najmniej dwóch wielkich aktywności misyjnych: współpracy *misyjnej* i *powołania misyjnego*.

Proszę was przede wszystkim o krzewienie odnowionej *współpracy misyjnej* między Kościołami. We wspólnotach o długiej tradycji chrześcijańskiej, takich jak zachodnie, obecność wielu braci i siostr z południa świata powinna być postrzegana jako szansa na wymianę, odnawiającą oblicze Kościoła i roz-

budzającą chrześcijaństwo bardziej otwarte, żywsze i bardziej dynamiczne. Jednocześnie każdy misjonarz, wyruszający w inne strony, jest wezwany do życia w kulturze, którą spotyka, ze świętym szacunkiem, kierując ku dobru wszystko, co znajduje dobrego i szlachetnego, i wnosząc tam prorocтво Ewangelii.

Chciałbym również przypomnieć o pięknie i znaczeniu *powołań misyjnych*. Zwracam się w szczególności do Kościoła europejskiego: dzisiaj potrzebny jest nowy zryw misyjny, świeckich, zakonników i prezbiterów, którzy ofiarowaliby swoją posługę na ziemiach misyjnych; potrzeba nowych propozycji i doświadczeń powołaniowych zdolnych wzbudzić to pragnienie, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

Najmilsi, przesyłam moje serdeczne błogosławieństwo lokalnemu duchowieństwu Kościołów partykularnych, misjonarzom i misjonarkom oraz tym, którzy rozeznają swoje powołanie. Do migrantów kieruję natomiast te słowa: Obyście zawsze spotykali się z dobrym przyjęciem! Morza i pustynie, które przemierzyliście, są w Piśmie Świętym „miejscami zbawienia”, w których Bóg stał się obecny, aby zbawić swój lud. Życzę wam, abyście odnaleźli to oblicze Boga w misjonarzach i misjonarkach, których spotkacie!

Powierzam wszystkim wstawiennictwu Maryi, pierwszej misjonarki swojego Syna, która spieszyła ku góróm Judei, niosąc Jezusa w łonie i usługując Elżbiecie. Niech ona nas wspiera, aby każdy z nas stał się współpracownikiem Królestwa Chrystusa, Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju.

[1] Cyt. za: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. 12(338)/2011, s. 46.

Za: www.ekai.pl

Wiadomości krajowe

ODPUST KU CZCI MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ NA JASNEJ GÓRZE

O tym, że różaniec jest szczególnym znakiem wiary, nadziei i ratunkiem dla świata. A Maryja jest Tą, Która nieustannie o niego prosi przypominał o. Arnold Chrapkowski. Generał Zakonu Paulinów przewodniczył Sumie odpustowej ku czci Matki Bożej Różańcowej. Uroczystość zwieńczyła czterodniowe rekolekcje Jasnogórskiej Rodzi-

ny Różańcowej. Na Jasną Górę przybyło ponad 3 tys. wiernych.

– Jesteśmy dzisiaj u Maryi ze szczególnym znakiem wiary, z różańcem w rękach i wołamy: Panie dodaj nam wiary, byśmy nigdy różańca nie wypuścili z rąk, byśmy pozostali do końca wierni modlitwie różańcowej – podkreślał o. Arnold

Chrapkowski. Generał Zakonu Paulinów zauważył, że ta modlitwa uczy nas wiary, ponieważ w jej centrum stoi Chrystus, a także wytrwałej i ofiarnej służby. Zwracał uwagę, że gdyby nie wiara, ludzie nie byłoby w stanie przetrwać wielu trudnych sytuacji. Gdyby nie ona nie byłoby wolności w naszej Ojczyźnie, gdyby nie wiara, nie byłoby małżeństw i

rodzin, a także powołań kapłańskich i zakonnych, bez wiary nie ma miłości. Kaznodzieja zwrócił uwagę, że gdy odmawiamy różaniec, Maryja uczy nas odkrywać i rozumieć Boże tajemnice. Uczy wiary, która jest szczególną odpowiedzią człowieka na słowo Boże. –

Modląc się na różańcu, stajemy się naśladowcami Maryi. Ona umacnia naszą wiarę i przybliża do Boga. W różańcu Maryja jest z jednej strony Orędowniczką, z drugiej Tą, Która jako jedna z nas doszła do pełnego zjednoczenia z Bogiem i jest gwarancją Jego obietnic oraz źródłem naszej nadziei – podkreślał o. Chrapkowski. Generał Zakonu Paulinów zauważył, że modlitwa różańcowa jest także szczególną służbą: cichą i pokorną. Służbą, którą może pełnić każdy i w każdej chwili. Zauważył, że „różaniec jest kołem ratunkowym danym przez Opatrzność Bożą człowiekowi stojącemu często nad przepaścią”.

Kaznodzieja przypominał, że wezwanie Maryi wypowiedziane w Fatimie „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny” jest stale aktualne. Jak wyjaśniał przez wieki do tego zachęca Kościół i jego pasterze, ale na to wołanie powinien odpowiedzieć każdy z nas. – Na to wołanie trzeba odpowiedzieć naszą gorliwą modlitwą. Potrzebuje jej nasza Ojczyzna, rodziny, dzieci nienarodzone, których życie tak często jest zagrożone i cały współczesny świat – mówił. Zachęcał, abyśmy z tego powołania do modlitwy różańcowej nie rezygnowali, ponieważ powołał nas do niej Bóg. – Nie ja jeden, nie jedna, ale jesteśmy jedną, wielką wspólnotą złączoną modlitwą i miłością do Maryi. Nie możemy zrażać się trudnościami, ale trzeba trwać w jedności wiary, modlitwy i apostołować poprzez różaniec. Mamy zostać wierni do końca otrzymanej wierze, powołaniu i głosić prawdę nie zważając na względy ludzkie – zwracał się do członków Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej o. Arnold Chrapkowski.

Na początku Eucharystii słowa powitania skierował o. Marian Waligóra. Opiekun Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej zwrócił uwagę, że święto Matki Bożej Różańcowej to wyjątkowy dzień uwielbienia Maryi i dziękczynienia za Jej wsparcie w codzienności. Przypominał, że św. Jan Paweł II mówił o różańcu, że jest jego umiłowaną, ulubioną modlitwą. Także bł. kard. Stefan Wyszyński, patron Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej wielokrotnie zachęcał, abyśmy pod płaszczykiem zwycięskiej Pani Jasnogórskiej trwali z różańcem w ręku. Paulin zauważył, że teraz nieustannie do modlitwy różańcowej zaprasza Ojciec Święty Leon XIV, aby była ona „codziennością” w parafiach i naszych domach.

Uczestnicy odpustu Matki Bożej Różańcowej podkreślali, że to dla nich ważne święto i przybywają na Jasną Górę, by tu nabrać sił na lepsze życie. – To jest dla każdego z nas bardzo ważne, że jesteśmy tutaj u najważniejszej z Kobiet, Królowej Świata i Matki Nadziei a dziś w Jej święto pragniemy „ogarnąć jasnogórskie mury” naszą modlitwą – mówiła Bożena z Radomia. Adiutorka zauważyła, że jasnogórskie rekolekcje dają jej siłę i poczucie wspólnoty różańcowej. Dodała, że modlitwa jest dla niej pomocą i siłą w codzienności, a patrząc z troską na to co dzieje się w Polsce i na świecie, szczególnie prosi o pokój i bezpieczną przyszłość.

Beata z powiatu ciechanowskiego na rekolekcje i odpust Matki Bożej Różańcowej przyjechała pierwszy raz. Podkreślała, że pomoc Maryi dostrzegą w codziennym życiu. Zawdzięcza Królowej Polski uzdrowienie córki z choroby nowotworowej i pomyślnie przebytą swoją operację. Przyjechała z nią Wanda, która także opowiedziała o kilku „interwencjach Matki Bożej”. Kobieta zwróciła uwagę, że kiedyś nie mogła samodzielnie podnieść się z łóżka, a dziś porusza się o własnych siłach. Natomiast jej mąż chorował na zatorowość płucną, której towarzyszyły zakrzepy i także w jego sytuacji modlitwa i zawierzenie okazały

się najskuteczniejszą „bronią”.

Stanisława z okolic Poznania opowiadała, że modlitwy różańcowej nauczyła ją mama, a teraz ona codziennie odmawia ją ze swoją córką. Maria, która jest nauczycielem akademickim zauważyła, że dzisiejszy świat jeszcze bardziej potrzebuje wiernych modlących się na różańcu. – Rada na to, co dzieje się jest jedna. Trzeba przyjść we właściwe miejsce i wszystko zawierzyć Maryi – przekonywała.

Z kolei dla Ewy i Małgorzaty z Płońska Maryja jest „Królową Rodzin” i „Matką Bożą Miłosierną”. – Nie można kochać Jezusa, jeśli nie kocha się Jego Matki – zapewniały kobiety.

Suma odpustowa zwieńczyła czterodniowe rekolekcje Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. W tym roku były one zachętą do szczególnej troski o życie od poczęcia do naturalnej śmierci. To pragnienie wyrażało się nie tylko w modlitwie różańcowej, ale także w odbywających się spotkaniach. Hasłem rekolekcji było wezwanie: „Maryjo, Matko nadziei, módl się za nami”. Prowadził je o. Łukasz Kręgiel, przeor klasztoru i proboszcz paulińskiej parafii w Toruniu.

Jasnogórską Rodziną Różańcową wyrosła z wielowiekowej tradycji. Apostolstwo modlitwy różańcowej bierze swój początek od Bractwa Różańcowego z 1610 r. Apostolstwem wspólnoty jest szerzenie misji Jasnej Góry w Polsce i na świecie poprzez modlitwę różańcową. Wśród stałych intencji podejmowanych przez członków jest modlitwa za papieża, biskupów i kapłanów, o wierność Bogu, błogosławieństwo dla Ojczyzny i o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu.

Modlitwa różańcowa „wpisana jest” w Jasną Górę. Jest ona zanoszona codziennie o 16.15 w Kaplicy Cudownego Obrazu. W październiku różaniec połączony jest z nabożeństwem do Najświętszego Serca Pana Jezusa odprowadzany jest o godz. 18.00 w Kaplicy Matki Bożej.
Za: www.jasnagora.pl

ŚW. FAUSTYNA DOKTOREM KOŚCIOŁA?

Przekazała ponadczasową, ważną teologicznie i duchowo dla Kościoła, doktrynę: miłosierdzie Boga nie ma granic. Nie zdobyła tej wiedzy na uniwersytetach, ale współpracując z Bożą łaską. Dlatego św. Siostra Faustyna – Apostołka Bożego Miłosierdzia – zasługuje na tytuł Doktora Kościoła.

Dziś orędzie o miłosierdziu Bożym jest znane na całym świecie, ma szczególne znaczenie dla współczesnych, jak również przyszłych pokoleń.

O tym m.in. mówili uczestnicy Międzynarodowej Konferencji pod hasłem: „Nowe i prekursorskie wątki w pismach św. Faustyny i jej wpływ na życie Kościoła”, która w dniach 3-5 października odbyła się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

W kaplicy z cudownym obrazem Jezusa Miłosiernego i grobem św. Siostry Faustyny Kowalskiej Mszy św. na rozpoczęcie konferencji przewodniczył ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.

W homilii zachęcał, aby umieć patrzeć właściwie na to, co się dzisiaj dzieje w naszej Ojczyźnie i by nie zwątpić w to, że dusze, które modlą się o Boże miłosierdzie dla naszego kraju, mogą naprawdę wiele dokonać. Przypomniął postać Barucha, sekretarza proroka Jeremiasza, który był świadkiem zniszczenia Jerozolimy w 586 r. przed narodzeniem Chrystusa, z powodu niewierności narodu izraelskiego. Odnosząc się do Ewangelii, ks. arcybiskup przypomniał słowa Chrystusa skierowane do mieszkańców miejscowości, w których głosił Dobrą Nowinę, i zauważył, że Jezus został odrzucony, ponieważ ludzie chcieli dalej żyć po swojemu.

- To wielka przestroga także dla nas, którzy nie potrafimy zrozumieć naszego czasu, czasu zbawienia, kiedy gardzimy szansą, jaką daje nam przychodzący Chrystus w nieskończoności swego miłosierdzia – zaznaczył.

Na zakończenie metropolita krakowski podkreślił, że słowa proroków, wezwanie Jezusa oraz zapiski św. Faustyny stanowią przestroagę, ale i zachętę do wytrwałej modlitwy za Ojczyznę. Homilię zakończył słowami, które dzięki św. Siostrze Faustynie zna cały świat: Jezus, ufam Tobie!

Znaczenie dla ludzkości

Jednym z wielu prelegentów konferencji był o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD, relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych. Podjął on temat „*Eminens doctrina* jako zasadniczy wymóg Stolicy Apostolskiej przy nadawaniu tytułu Doktora Kościoła w odniesieniu do św. Faustyny Kowalskiej”.

Ten prelegent z Rzymu wskazał na zasadnicze elementy potwierdzające doniosłość doktryny św. Siostry Faustyny, potwierdzonej świętością jej życia. Naukę Świętej, zawartą w jej „Dzienniczku”, wyróżnia szczególna prawowierność. Nauka ta jest powszechnie znana i wywiera wpływ na życie Kościoła. Jest ona obecna w nauczaniu papieskim, inspirowała refleksję teologów oraz zawiera pewne „novum”, czego wymaga się od kandydatów do kościelnego doktoratu.

- W przypadku Świętej z Łagiewnik tego „novum” nie trzeba wyszukiwać z trudem, bo jawi się ono samo i to bardzo wyraźnie. W epoce, w której przyszło jej żyć, epoce naznaczonej duchowością jansenizmu, często deformującą oblicze Boga, bo przedstawiającą Go jednostronnie jako surowego Sędziego, św. Faustyna, dzięki swemu rozmodleniu i otwartości na słowa Jezusa, który jest pełnią Objawienia, odkryła prawdziwe, ojcowskie i miłosierne oblicze Boga, największy Boży przymiot, jakim jest Jego miłosierdzie, którego tak bardzo potrzebuje współczesny człowiek i świat – zaakcentował relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Tłumacząc jakie obecnie obowiązują zasady przyznawania tytułu Doktora Kościoła, zwrócił uwagę, że dawniej w procedurze ich ogłaszania kładziono nacisk na wszechstronne wykształcenie teologiczne kandydatów oraz ich dorobek naukowy dotyczący depozytu wiary. Po Soborze Watykańskim II zaczęto doceniać świadectwo życia świętych, zwłaszcza mistyków oraz ich wpływ na duchowość ludu Bożego.

Po Soborze Watykańskim II, doktorami Kościoła, nazywanymi „arystokracją świętych”, można też ogłaszać kobiety.

- Konferencja, która odbyła się w Krakowie wpisuje się w międzynarodowe wydarzenia, pokazujące, że orędzie Pana Jezusa, które przekazała światu św. Siostra Faustyna, ma szczególne znaczenie dla ludzkości. A wykazanie również tego jest jednym z filarów przyznania jej, miejmy nadzieję w przyszłości,

tytułu Doktora Kościoła - podkreślał o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD w wypowiedzi dla „Naszego Dziennika”.

Róbcie wszystko

Pierwsze starania o to, aby ogłosić św. Siostrę Faustynę doktorem Kościoła podjęła Międzynarodowa Akademia Bożego Miłosierdzia, która została erygowana 8 grudnia 2011 r. przez ks. kard. Stanisława Dziwisza, ówczesnego metropolitę krakowskiego. Jej rektorem od samego początku jest ks. prof. Jan Machniak.

- W momencie kanonizacji Siostry Faustyny w 2000 r. myśl o nadaniu jej tytułu doktora Kościoła, zaczęła być coraz bardziej obecna. Ta myśl zaczęła powoli dojrzewać, a kiedy Jan Paweł II w 2002 r. konsekrował w Krakowie-Łagiewnikach bazylikę Bożego Miłosierdzia, miałem możliwość osobistego spotkania z Ojcem Świętym, wówczas na głos w obecności Papieża, wypowiedziałem zdanie: „Ojciec Święty byłoby dobrze, żeby Siostra Faustyna była doktorem Kościoła”. Papież odpowiedział: „róbcie wszystko, żeby była” - dzieli się świadectwem ks. prof. Jan Machniak.



W tym celu Międzynarodowa Akademia Bożego Miłosierdzia zorganizowała wiele kongresów i sympozjów w różnych częściach świata w tym w Australii, Ameryce Północnej i Południowej, Azji. Zbierane były wówczas podpisy pod petycją nadania doktoratu św. Siostrze Faustynie. Kardynał Stanisław Dziwisz przed laty zawiózł już część z nich do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (obecnie Dykasteria Spraw Kanonizacyjnych).

- Zgromadziliśmy kilka tysięcy podpisów. Wśród nich znajdują się nazwiska kardynałów, biskupów, uczestników kongresów, sympozjów, sesji naukowych, które Międzynarodowa Akademia Bożego Miłosierdzia zorganizowała na całym świecie - przypomina ks. prof. Jan Machniak.

W tej sprawie podejmowane są oddolne inicjatywy. To ważne. Jednak z prośbą o nadanie tytułu Doktora Kościoła, musi oficjalnie zwrócić się do Stolicy Apostolskiej Konferencja Episkopatu Polski, przy poparciu przynajmniej jeszcze dwóch innych Episkopatów.

- Międzynarodowa Akademia Bożego Miłosierdzia podejmowała w tym celu różne działania, ale taka oficjalna prośba wciąż od polskich biskupów nie została skierowana do Stolicy Apostolskiej. Za czasów Papieża Benedykta XVI, szukaliśmy dla sprawy poparcia m.in. wśród biskupów Francji, bardzo przychylnym tej inicjatywie był ówczesny arcybiskup Lyonu kard. Philippe Barbarin - wspomina ks. prof. Jan Machniak.

Więcej niż teolog

Doktryna o tym, że miłosierdzie Boga nie ma granic, jest dziś znana dzięki św. Siostrze Faustynie na całym świecie.

- Kanonizując ją św. Jan Paweł II powiedział wprost, że uczyniła ona dla poznania Boga więcej niż niejeden teolog – akcentuje rektor Międzynarodowej Akademii Miłosierdzia.

Obecnie doktorów Kościoła jest 37, w tym 4 święte kobiety: Teresa od Jezusa, Katarzyna ze Sieny, Teresa z Lisieux, Hildegarda z Bingen.

Do grona doktorów Kościoła już niebawem, bo 1 listopada, dołączy św. John Henry Newman. Nadanie tej godności odbędzie się podczas Jubileuszu Świata Edukacji. Wielu jest też kandydatów do tegoż tytułu: święci Bernardyn ze Sieny, Jan Bosko, Wawrzyniec Giustiniani, Ignacy z Loyoli, Wincenty a Paulo, Ludwik Maria Grignon de Montfort, a spośród kobiet święte Weronika Giuliani, Brygida Szwedzka, Małgorzata Maria Alacoque, Juliana z Norwich, Edyta Stein – Teresa Benedykta od Krzyża. Kandydatem do doktoratu jest też oczywiście św.

Jan Paweł II, wraz z Siostrą Faustyną apostoł Bożego miłosierdzia.

W konferencji w Krakowie-Łagiewnikach wzięli udział prelegenci z Polski, ale także z różnych stron świata. Wydarzenie zorganizował Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Rektorat Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach oraz Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”. Okazją do refleksji nad dziedzictwem św. Siostry Faustyny stała się obchodzona w bieżącym roku 100. rocznica jej wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Uczestnicy konferencji uczcili też przypadającą wczoraj rocznicę śmierci Apostołki Bożego Miłosierdzia. Odeszła do Pana w celi klasztoru w krakowskich Łagiewnikach 5 października 1938 r. Kolejna rocznica zakończenia ziemskiego życia św. Siostry Faustyny obchodzona była w duchu dziękczynienia, ale również mobilizacji do głoszenia miłosierdzia Bożego: świadectwem życia, czynem, słowem i modlitwą. *Małgorzata Bochenek*

Za: *Nasz Dziennik*, 6 października 2025, s. 8.

I LOTNY FESTIWAL MIŁOSIERDZIA

W dniach 12–21 września 2025 roku odbyła się w Częstochowie pierwsza edycja Lotnego Festiwalu Miłosierdzia, organizowanego przez Fundację Aniołów Miłosierdzia, we współpracy z Kuźnią Miłosierdzia i Doliną Miłosierdzia. Przez dziesięć dni miasto żyło spotkaniami, koncertami, misteriami, warsztatami i modlitwami. Wydarzenia ukazywały duchowe bogactwo, jakie niesie doświadczenie miłosierdzia.

Cele i charakter Festiwalu

Celem Festiwalu było stworzenie przestrzeni dialogu, modlitwy i artystycznego wyrazu, aby poprzez kulturę i świadectwo dotykać najgłębszych pytań o cierpienie, nadzieję, wiarę i miłość. Organizatorzy podkreślali, że chodzi nie tylko o wydarzenia kulturalne, ale przede wszystkim o spotkanie z człowiekiem i z Bogiem – w geście solidarności z potrzebującymi, a szczególnie z pacjentami jedynej na Litwie hospicjum dla dzieci i dorosłych.

Program i wydarzenia

W programie znalazły się koncerty, misteria teatralne, projekcje filmowe, spotkania z twórcami, a także modlitwa i rozmowy w przestrzeniach duchowych oraz miejskich. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. bp Michał Janocha, o. Michał Legan OSPPE, o. Benedykt Stolarski OFM, Agnieszka i Piotr Cudzych, Anna Szaja, Marta Kicińska, Aleksandra Mieczysława, Grzegorz Kiciński, Ksawery Szlenkier, a także artyści sceny muzycznej i teatralnej. Szczególnym miejscem spotkań była Dolina Miłosierdzia w Częstochowie. To

właśnie tutaj odbyły się najważniejsze punkty Festiwalu. Już 12 września inaugurację rozpoczęła Eucharystia pod przewodnictwem bp. Michała Janochy, a następnie Misterium Drogi Krzyżowej „Bezdomny Jezus” w wykonaniu Teatru Exit.



W piątek 19 września Dolina stała się przestrzenią głębokiej modlitwy: od godziny 15:00 trwała Koronka i adoracja w ciszy przed Monstrancją Fatimską, następnie odprawiono Eucharystię, a wieczorem odbyło się wyjątkowe Misterium „Przechodząc przez Dolinę Płaczu”. Wydarzenie to – utkane z listów pełnych bólu i nadziei, pieśni i artystycznych interpretacji – poruszyło uczestników do głębi, stając się doświadczeniem zarówno ludzkim, jak i mistycznym. W misterium wzięli udział m.in. Marta Kicińska, Anna Szaja, Małgorzata Buczkowska-

Szlenkier, Ksawery Szlenkier, Karol Makowski, Kamil Siciak i zespół Classic Strings.

Kolejnego dnia, 20 września, w Dolinie Miłosierdzia miała miejsce Eucharystia z homilią ks. Wojciecha Więclawa SAC. Oprawę muzyczną przygotowały Anna Szaja (wokal) i Małgorzata Komorowska (harfa). Wieczorem odbył się pełen energii i duchowej radości koncert uwielbienia, w którym wystąpiła Agnieszka Cudzych z zespołem, wspierana przez zaproszonych artystów.

Wielki Finał Festiwalu miał miejsce również w Dolinie Miłosierdzia, w niedzielę 21 września. Centralnym wydarzeniem była uroczysta Msza Święta z góralską oprawą muzyczną w wykonaniu Kapeli Cudzychów. Wieczorem odbył się wyjątkowy koncert „Pieśni (z) gór” – Kapela Cudzychów i Przyjaciele. Był to pierwszy, a zarazem niezwykle mocny i poruszający występ nowego projektu muzycznego, który zgromadził licznych uczestników i stał się symboliczną pieczęcią Festiwalu. Wydarzenie to na długo pozostanie w pamięci jako dzień błogosławionych nut, słów i przyjaźni, przeżywany w duchu solidarności z hospicjum w Wilnie.

Działania edukacyjne i warsztaty

Ważnym elementem Festiwalu były także działania edukacyjno-wychowawcze. Przeprowadzono warsztaty w Młodzieżowym Ośrodku Leczenia Uzależnień w Częstochowie oraz w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 6. Młodzież miała okazję spotkać się ze świadkami wiary, a także odkryć świat wartości poprzez rozmowę i wspólne działania. Uczestnicy aktywnie włączali się w pro-

ponowane zadania, co pokazało, że inicjatywa dotyka realnych potrzeb młodych ludzi i ma wymiar formacyjny.

Podsumowanie

Lotny Festiwal Miłosierdzia stał się wydarzeniem, które nie tylko poruszyło

serca uczestników, ale też wniosło nową jakość w przestrzeń życia religijnego i kulturalnego Częstochowy. Dolina Miłosierdzia była sercem i główną sceną tego przedsięwzięcia. Festiwal ukazał, że sztuka, wiara i wspólnota mogą współtworzyć przestrzeń nadziei i odno-

wy. Organizatorzy zapowiedzieli kolejną edycję Festiwalu w przyszłym roku, wierząc, że doświadczenie wspólnoty, modlitwy i piękna będzie dalej owocować w życiu uczestników i całego miasta.

ks. Mariusz Marszałek SAC

W MUZEUM AUSCHWITZ UCZCZONO ROCZNICĘ KANONIZACJI ŚW. MAKSYMILIANA

„Maksymilian zdawał sobie sprawę, że nawet tam, za murami i drutami obozu, w tym nieludzkim świecie, trzeba do końca i bez żadnego uszczerbku zachować Boże zasady, oparte na wierze i miłości” – podkreślił bp Piotr Greger podczas Mszy św. w Oświęcimiu sprawowanej z okazji 43. rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana Marii Kolbego. Hierarcha ukazał Męczennika z Auschwitz jako proroka na dzisiejsze czasy – człowieka odwagi, duchowej wolności i nadziei, której współczesny świat tak bardzo potrzebuje. Uroczystości odbyły się 5 października br. w kościele pw. św. Maksymiliana Męczennika oraz na terenie Miejsca Pamięci Auschwitz.

Biskup przypomniał, że pierwsze skojarzenie z osobą św. Maksymiliana prowadzi do oświęcimskiego obozu i obrazu męczeńskiej śmierci. Jednak – jak zastrzegł – nie można sprowadzać jego świętości wyłącznie do tego dramatycznego momentu. „To nie tylko więzień i ofiara, lecz także wielki intelekt, teolog, apologeta, organizator i duszpasterz. Człowiek o niezwykłej potędze ducha i bezgranicznym zaufaniu wobec Niepokalanej” – wskazał.

Hierarcha podkreślił, że męczeństwo św. Maksymiliana nie było przypadkowym gestem heroizmu, ale konsekwencją całego życia oddanego Bogu i ludziom. „On nie zginął, bo chciał umrzeć, lecz dlatego, że wcześniej nauczył się kochać. Miłość do Boga i do drugiego człowieka uczyniła go wolnym – także w obozowym piekle. Dlatego jego śmierć w bunkrze głodowym była świadectwem, a nie tylko ofiarą” – zaznaczył biskup.

Kaznodzieja odwołał się do słów z Drugiego Listu św. Pawła do Tymoteusza, wskazując, że życie Maksymiliana było ich żywym komentarzem. Trzy biblijne zasady – odwaga w dawaniu świadectwa, duch mocy i miłości oraz wierność zasadom wiary – posłużyły biskupowi za klucz do zrozumienia aktualności przesłania św. Maksymiliana dla ludzi XXI wieku.

Pierwszą zasadę bp Greger wyraził w słowach: „Nie wstydź się świadectwa Pana naszego”. „Maksymilian nie bał się mówić o Chrystusie, choć nie zawsze spotykał się ze zrozumieniem. Jego przykład przypomina nam, że w czasach relatywizmu i zagubienia moralnego chrześcijanin nie może milczeć o Ewangelii” – podkreślił. Zwrócił uwagę, że dzisiaj również potrzeba takich świadków, którzy „nie wstydzą się wiary i potrafią głosić ją z pasją, bez kompleksów wobec świata”.

Druga zasada, oparta na słowach św. Pawła: „Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości”, stała się dla biskupa punktem odniesienia do współczesnych lęków i niepokojów. „Żyjemy w świecie zdominowanym przez strach – przed wojną, przyszłością, utratą sensu. Tymczasem św. Maksymilian pokazuje, że prawdziwa wolność rodzi się z miłości, a nie z paniki czy agresji. On potrafił zwyciężać zło dobrem – nawet w piekle Auschwitz” – stwierdził kaznodzieja. Biskup zauważył, że „cela 18” w bloku 11 stała się symbolem miłości silniejszej niż śmierć

i wezwaniem, by współczesny człowiek nie poddawał się duchowi nienawiści.

Bp Greger nawiązał również do dramatów naszych czasów – wojen, kryzysu wartości, obojętności wobec zła. „Pytanie ‘Gdzie jest Bóg?’, które rozbrzmiewało w Auschwitz, powraca i dziś. Ale odpowiedź św. Maksymiliana pozostaje aktualna: Bóg jest pośród cierpienia, przemieniając je swoją miłością. On nie usuwa bólu, ale nadaje mu sens” – mówił hierarcha. Zauważył, że także w obecnym świecie – „pełnym niepokoju, wojen i moralnych kompromisów” – potrzeba tej samej paschalnej wiary, która pozwala widzieć w krzyżu źródło zwycięstwa, a nie klęski. Trzecia zasada, wyrażona w słowach: „Zachowaj zdrowe zasady w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie”, dotyczyła postawy wierności i duchowej konsekwencji. „W świecie, który często odrzuca obiektywne dobro i zło, św. Maksymilian przypomina, że Boże prawo nie podlega negocjacji. Wierność Ewangelii, nawet za cenę cierpienia, pozostaje jedyną drogą do prawdziwej wolności” – powiedział bp Greger.



W uroczystościach wzięli udział kapłani, siostry zakonne wierni z oświęcimskich parafii i całej diecezji. Msza św. była transmitowana przez diecezjalne Radio „Anioł Beskidów”.

Rocznicowe uroczystości ku czci patrona diecezji bielsko-żywieckiej rozpoczęły się na terenie Miejsca Pamięci Auschwitz, gdzie biskup pomocniczy wspólnie z grupą kapłanów, parafian i dyrektorem Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, Andrzejem Kacorkiem, przeszli przez bramę z napisem „Arbeit macht frei”, złożyli kwiaty przed tablicą upamiętniającą apel obozowy, podczas którego o. Maksymilian ofiarował swoje życie za współwięźnia, odwiedzili celę w bloku 11, gdzie śmiercią męczeńską zginął franciszkanin z Niepokalanowa. Modlono się w ciszy i złożono kwiaty pod Ścianą Straceń i w celi.

Franciszkanin św. Maksymilian Maria Kolbe trafił do KL Auschwitz w maju 1941. W sierpniu 1941 oddał dobrowolnie życie za współwięźnia Franciszka Gajowniczka. O. Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r. w bunkrze głodowym, dobity przez hitlerowców zastrzykiem fenolu.

W 1971 r. został beatyfikowany przez papieża Pawła VI. 10 października 1982 r. kanonizacji „męczennika pojednania” dokonał Jan Paweł II.

Za: www.ekai.pl

NAJNOWSZE STATYSTYKI POWOŁANIOWE

Formację do kapłaństwa w seminariach diecezjalnych, zakonnych i misyjnych w Polsce rozpoczęło w tym roku akademickim 289 mężczyzn. To mniej niż w roku ubiegłym lecz nieco więcej niż przed dwoma laty. – Sytuacja od trzech lat jest ustabilizowana. Po okresie, w którym liczba nowych powołań mocno malała, obecnie jest ona mniej więcej stała – komentuje najnowsze statystyki powołaniowe ks. dr Jan Frąckowiak, przewodniczący Konferencji Rektorów Seminariorów. Większość kandydatów wywodzi się z szeregów służby liturgicznej. – Młodzi wykazują dobre motywacje i są gotowi do intensywnej pracy nad sobą – mówi ks. dr Frąckowiak

Najnowsze dane statystyczne dotyczące powołań (stan na 1 października 2025 r.) uwzględniają stan liczbowy kleryków z 69 ośrodków formacyjnych: 32 seminariorów diecezjalnych/międzydiecezjalnych dla alumnów z 41 diecezji rzymskokatolickich, 33 seminariorów zakonnych, 2 seminariorów misyjnych Redemptoris Mater, 1 seminarium greckokatolickiego oraz seminarium dla starszych kandydatów „35+”.

Wynika z nich, że w tym roku formacyjnym do wszystkich seminariorów duchownych w Polsce zgłosiło się łącznie 289 kandydatów do kapłaństwa, z czego 188 do ośrodków diecezjalnych a 101 do seminariorów zakonnych. Są to dane łączne, uwzględniające zarówno kleryków I roku, jak i tych, którzy rozpoczęli na razie etap propedeutyczny (wstępny czas w seminarium diecezjalnym poprzedzający rozpoczęcie właściwej formacji), a także postulat/nowicjat w formacji zakonnej.

Z danych tych wynika, że w tym roku kandydatów do kapłaństwa jest mniej niż w roku ubiegłym, gdy formację rozpoczynało 301 osób, lecz nieco więcej niż przed dwoma laty, gdy było ich 280. Dla porównania – w 2024 r. przygotowanie do kapłaństwa w seminariorach diecezjalnych rozpoczynało 196 kandydatów a w zakonnych – 105. W 2023 r. było to odpowiednio – 195 i 85 osób.

Łącznie jednak liczba kleryków w polskich seminariorach nadal spada. W 2023 r. było ich 1690 (1117 w seminariorach diecezjalnych i 573 w zakonnych), w 2024 r. – 1594, z czego 1041 w ośrodkach diecezjalnych i 553 w zakonnych.

W tym roku jest to łącznie 1453 osób, w tym 974 osób w ośrodkach diecezjalnych a 479 osób – w ośrodkach zakonnych. Spadek liczby kleryków wynika z faktu, że formację seminaryjną kończą liczniejsze roczniki.

Dane diecezjalne

Jeśli chodzi o diecezje, najwięcej alumnów przyjęto do seminariorów w Tarnowie (18), w diecezji warszawsko – praskiej (11) oraz w Katowicach (7) i Legnicy (7). Ogółem spośród seminariorów diecezjalnych lub międzydiecezjalnych najwięcej kleryków na wszystkich rocznikach formacyjnych gromadzi seminarium duchowne w Poznaniu (78), gdzie formację do kapłaństwa zdobywają klerycy z archidiecezji poznańskiej, archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji kaliskiej i bydgoskiej.

68 kleryków kształci się w WSD w Tarnowie, 60 – w Krakowie (klerycy z archidiecezji krakowskiej i diecezji bielsko-żywieckiej). W metropolitalnym seminarium archidiecezji warszawskiej, gdzie przebywają także klerycy z diecezji łowickiej kształci się 57 osób.

Dane zakonne

Najwięcej kandydatów do kapłaństwa rozpoczęło formację u dominikanów (11) oraz u Misjonarzy św. Wincentego a Paulo (9).

Jeśli chodzi o łączną liczbę kleryków w seminariorach zakonnych prym wiodą – podobnie jak w ubiegłym roku – dominikanie, u których do kapłaństwa przygotowuje się 44 kleryków (w ubiegłym roku było ich 52). U salezjanów jest łącznie 34 kleryków. Również 34 osób przygotowuje się do kapłaństwa u franciszkanów w Międzyprowincjalnym Domu Profesów Czasowych. 30 kleryków formuje się u paulinów a 29 – u Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Seminaria misyjne i dla starszych kandydatów

Seminaria Redemptoris Mater w Warszawie i w Łodzi gromadzą łącznie 65 kandydatów do kapłaństwa. W ubiegłym roku było ich 54. Można więc zauważyć znaczący wzrost ich liczby.

W Seminarium dla Starszych Kandydatów „35+” przygotowuje się 12 alumnów. W ubiegłym roku było ich 22.

Liczba powołań mniej więcej stała

– Rekrutacja do seminariorów duchownych w Polsce w bieżącym roku ukazuje,

że w obszarze powołań sytuacja od trzech lat jest ustabilizowana. Po okresie, w którym liczba nowych powołań mocno malała, obecnie jest ona mniej więcej stała. Przyjmowanych na formację do kapłaństwa jest w roku ok. 280-300 kandydatów, z czego niemal dwie trzecie to kandydaci do seminariorów diecezjalnych. Maleje natomiast systematycznie ogólna liczba kleryków, co wynika z faktu, że kończą formację liczniejsze roczniki – mówi w komentarzu dla KAI ks. dr Jan Frąckowiak, przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych.

Ks. dr Frąckowiak zwraca uwagę, że zdecydowana większość kandydatów wywodzi się z szeregów służby liturgicznej – w znacznej części seminariorów około 80% nowych alumnów było ministrantami. Pozostali zazwyczaj mieli doświadczenie innego zaangażowania we wspólnotę Kościoła, jak formacja oazowa czy duszpasterstwa młodzieżowe.

– Zazwyczaj do seminariorów wstępują maturzyści bądź osoby po krótkim okresie studiów czy pracy. Pojawiają się też osoby z dłuższym doświadczeniem życiowym, które jednak stanowią mniejszość kandydatów. W wielu środowiskach kościelnych wśród młodzieży, zwłaszcza wśród ministrantów, obserwujemy duże zainteresowanie tematem powołania kapłańskiego. Jednakże doświadczenie pokazuje, że trudnością obecnego pokolenia jest podejmowanie wiążących decyzji życiowych. Widoczne jest to zarówno w kwestii decyzji o zawieraniu związków małżeńskich, jak i w temacie decyzji o podjęciu drogi służby w Kościele w kapłaństwie czy życiu zakonnym – dodaje.

– Młodzi, którzy decydują się na wstąpienie do seminarium, wykazują jednak dobre motywacje i są gotowi do intensywnej pracy nad sobą, aby dobrze rozeznaczyć swoje powołania i przygotować się właściwie do posługi. Każdy młody człowiek, który w dzisiejszych czasach zdobywa się na odwagę przekroczenia seminaryjnych progów, jest dla nas wyraźnym znakiem, że Bóg nie zapomina o swoim Kościele, ale troszczy się o niego, wkładając szlachetne pragnienia w młode serca. Jesteśmy bowiem przekonani, że zarówno Kościół, jak i społeczeństwo potrzebować będą dobrych księży – podkreśla przewodniczący Konferencji Rektorów. Za: www.ekai.pl

SPOTKANIE ZAKONNIKÓW Z BP. R. PINDLEM

Spotkanie przełożonych męskich wspólnot zakonnych z terenu diecezji bielsko-żywieckiej z bp. Romanem Pindlem odbyło się 2 października br. w sanktuarium salezjańskim Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu. Spotkania zakonników z pasterzem diecezji to wieloletnia tradycja, którą przerwała kilka lat temu pandemia koronawirusa. W sanktuarium salezjańskim zgromadziło się 14 przełożonych spośród ponad dwudziestu istniejących w diecezji wspólnot.

Wszystko rozpoczęło się nabożeństwem ku czci Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Salezjanie przybliżyli historię sanktuarium i związany z nim szczególny kult maryjny. Następnie uczestnicy mieli okazję do wymiany doświadczeń duszpasterskich oraz przedstawienia charyzmatów poszczególnych zgromadzeń. Przełożeni dzielili się swoimi troskami, omawiali najbliższe plany oraz kwestie związane z życiem wspólnot i parafii.

Bp Roman Pindel podziękował zakonnikom za ich zaangażowanie i pracę na terenie diecezji. Wyraził wdzięczność za codzienną posługę w parafiach, szkołach i dziełach prowadzonych przez zgromadzenia.

Na terenie diecezji bielsko-żywieckiej pracuje obecnie ponad 100 kapłanów i braci zakonnych. Funkcję diecezjalnego referenta ds. zakonów męskich pełni ks. Łukasz Krymski SDB,

proboszcz salezjańskiej parafii w centrum Oświęcimia i kustosz maryjnego sanktuarium.



Salezjanie – księża, których charyzmatem jest przede wszystkim ewangelizacja młodzieży biednej, opuszczonej i zagrożonej – przybyli na ziemię polską pod koniec XIX w. Od początku zakładali szkoły i prowadzili domy dziecka. 15 sierpnia 1898 roku pierwsi salezjanie przybyli do Oświęcimia i przejęli ruiny poddominikańskiego klasztoru. Wkrótce wybudowali szkołę z internatem i podnieśli z ruin dawny kościół pw. św. Krzyża, obecnie sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Za: www.diecezja.bielsko.pl

325 LAT FRANCISZKAŃSKIEGO KOŚCIOŁA W BRZEZINACH

– Dzisiaj liturgia mówi wam, że nie możecie być ostatnim pokoleniem w tym łańcuchu! Tak samo dzisiaj Pan Bóg rozgląda się za tymi, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za tę świątynię, za tę wspólnotę, ale tak naprawdę to za losy wiary w kolejnym i w kolejnym pokoleniu. – mówił kard. Ryś.

Dokładnie 325 lat temu, konsekrowano – a więc uroczystość oddano na wyłączność Panu Bogu – świątynię (najpierw zakonną, a dziś parafialną) pw. Świętego Franciszka z Asyżu w Brzezinach, gdzie od wieków posługują Franciszkanie OFM z Prowincji Matki Bożej Anielskiej.

Dziś – z okazji jubileuszu dedykacji świątyni – dziękczynne Te Deum Laudamus wraz ze wspólnotą zakonną i parafialną wyśpiewał metropolita łódzki kardynał Grzegorz Ryś, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię. W liturgii uczestniczyli prowincjał oo. Franciszkanów, ojcowie i bracia przez lata pracujący w brzezińskiej wspólnotcie zakonnej, siostry bernardynki, oraz licznie zgromadzeni parafianie.

Nawiązując do jubileuszu konsekracji metropolita łódzki powiedział – 325 lat to jest jakieś 10 pokoleń. Dodajmy do tego

jeszcze ze trzy pokolenia, bo Franciszkanie przyszli wcześniej niż ten kościół był konserwowany. Jeszcze był jeden kościół wcześniej, dobrze o tym wiecie. No to może mamy 13-14 pokoleń ludzi, którzy przekazywali sobie wiarę – z pokolenia na pokolenie, z pokolenia na pokolenie. Dzisiaj liturgia mówi wam, że nie możecie być ostatnim pokoleniem w tym łańcuchu! Tak samo dzisiaj Pan Bóg rozgląda się za tymi, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za tę świątynię, za tę wspólnotę, ale tak naprawdę to za losy wiary w kolejnym i w kolejnym pokoleniu. To nie jest odpowiedzialność tylko wobec jakichś tam instytucji. – zauważył kardynał Ryś.



– To dzisiejsze czytanie stawia nam bardzo mocne pytania o przyszłość. Fajnie jest zobaczyć tylu Franciszkanów na raz. Jeszcze fajniej jak mamy w pamięci ich twarze sprzed trzydziestu lat. Ale wiecie jakie jest najważniejsze pytanie? Jaki Franciszkanin będzie tu stał za tym ołtarzem za 25 lat?

Inaczej to powoli będziemy się przygotowywać, żeby ten kościół zamienić na muzeum. Kto tu stanie za tym ołtarzem za 25 lat? Kto z tego miejsca będzie wam głosił słowo? Macie tych ludzi w swoich domach, w swoich rodzinach? Wyobrażacie to sobie? Siostry, fantastyczne nasze siostry bernardynki z klasztoru – tu niedaleko. Kto będzie tworzył ich wspólnotę dalej? Ktoś ją przedłuży? Można się cieszyć, że są, że się modlą za nas. Tak mamy poczucie bezpieczeństwa, bo jesteśmy zabezpieczeni ich modlitwą za nas. To źródło bezpieczeństwa, to oparcie o ich modlitwę ma się skończyć na tej piątce siostr? To są ważne pytania, które należy stawiać przy jubileuszach. Co dalej? – pytał hierarcha.

Kaznodzieja odwołując się postaci sługi nieużytecznego z dzisiejszej Ewangelii wskazał na św. Franciszka, który w swojej pokorze służył Chrystusowi i Kościołowi. – Jest potrzebny ktoś, kto jest absolutnie bezinteresowny i jest absolutnie pokorny. Tylko taki ktoś może przyjmować w swoim życiu łaskę od Boga, dzięki której będą się działy rzeczy niesłychane. To jest słowo o świętym Franciszku. Franciszek żył w czasach, kiedy wszyscy z papieżem łącznie mieli poczucie, że Kościół w ich pokoleniu się zawali, że się skończy. Ale papież zobaczył ratunek dla Kościoła w człowieku, który wyglądał jak ziarno gorczycy, był taki mały. Franciszek dźwignął ten Kościół z absolutnej ruiny.

Ale on miał w sobie taką postawę, o jakiej dzisiaj Jezus mówi w Ewangelii. Miał w sobie postawę kogoś, kto potrafi powiedzieć o sobie – ja jestem nieużyteczny, ja jestem niekonieczny. Ostatnie lata życia, właśnie teraz je wszystkie wspominamy. W przyszłym roku jest 800-lecie śmierci Franciszka. Ostatnie lata śmierci Franciszka to były takie lata, kiedy słyszał od swojego zakonu: my cię w ogóle nie potrzebujemy! Wszyscy łatwo mówimy o tym, że Franciszek miał stygmaty na koniec życia i myślimy, że to jest tylko akt pobożności. Nie! Franciszek przez ostatnie lata swojego życia był ukrzyżowany, był ukrzyżowany przez swoich braci, a nieustannie wzywał do jedności z nimi, do posłuszeństwa wobec nich. Był w jedności z nimi do samego końca. Jest nas wystarczająco dużo. Damy sobie radę bez ciebie. Nie jesteś konieczny, właściwie ty jesteś przeszkodą z tymi swoimi pierwszymi ideałami. A jednak to jest ktoś, przez kogo Jezus uratował Kościół od zapaści. – zakończył duchowny.

Sięgając do historii brzezińskich Franciszkanów dowiemy się, że – pierwotny zespół klasztoru Franciszkanów – Reformatów w Brzezinach został ufundowany w 1627 roku. Niedługo później stanęły tu drewniane: kościół i zabudowania klasztorne.

Do Brzezin Franciszkanów sprowadzono w 1627 r. Kacper Lasocki, współwłaściciel miasta, zakupił od mieszczan plac, na „końcu miasta” i tymczasowo osadził zakonników w domach prywatnych. W miejscu, gdzie dziś stoi kościół, w dniu 18 lutego 1627 r. uroczyste postawiono krzyż fundacyjny. Kacper Lasocki miał wzniesić klasztor jako pokutę za swoich przodków, którzy sprzyjali reformacji, jednak drewniany zespół klasztorny stanął dopiero po śmierci fundatora w 1639 r. za sprawą Adam Wolskiego i jego żony – współwłaścicieli miasta.

Obecny murowany zespół klasztorny powstał w początkach XVIII stulecia. Został ufundowany przez Adama i Teofilę Lasockich. Kościół ukończono i po-

święcono w 1700 r. a klasztor kilka lat później. Zabudowania klasztorne opasano murem w 1736 r. W 1864 roku zamknięto klasztor za udział zakonników w Powstaniu Styczniowym. Kościół obsługiwał kapłan diecezjalny. Klasztor przeznaczono na urzędy starostwa. W 1921 roku klasztor objęli zakonnicy z Prowincji Matki Bożej Anielskiej. W czasie II wojny światowej w 1941 roku zakonników usunięto, a kościół zamieniono na magazyn amunicji i ubrań. 19 stycznia 1945 roku okupanci podpalili kościół i klasztor, niszcząc całe wnętrze i dach. Staraniem mieszkańców Brzezin i okolicznych wiosek w latach 1947 – 1952 odbudowano kościół i klasztor, do którego zaraz po zakończeniu wojny wrócili Franciszkanie.

30 listopada 2008 roku Dekretem Ks. Arcybiskupa Władysława Ziółka Metropolity Łódzkiego erygowano przy klasztorze parafię pw. Św. Franciszka z Asyżu. Za: www.archidiecezja.lodz.pl

NOWA KSIEŃ KLARYSEK W BYDGOSZCZY

Siostra Maria Faustyna od Miłosierdzia Bożego OCPA – Agnieszka Maria Swędzikiewicz została nową przełożoną klasztoru Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Bydgoszczy. Wyboru dokonano 3 października 2025 roku. Ordynariusza diecezji bydgoskiej – biskupa Krzysztofa Włodarczyka, który niedawno wizytował wspólnotę sióstr – reprezentował kanclerz Kurii Diecezjalnej w Bydgoszczy, ks. prałat Grzegorz Nowak.

Siostra Maria Faustyna od Miłosierdzia Bożego OCPA – Agnieszka Maria Swędzikiewicz urodziła się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia 1976 roku w Słupsku. Była najstarszym dzieckiem w rodzinie Emilii i Jana. Ma dwóch młodszych braci, którzy założyli rodziny. Aktywnie uczestniczyła w życiu szkoły i Kościoła, należała do oazy. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w Liceum Ekonomicznym. W tym czasie pogłębiła też swoją bliskość z Jezusem i pragnęła poświęcić Mu całe życie. Nieprzypadkowo, uczestnicząc w rekolekcjach, natrafiła na taką formę, gdzie była adoracja Najświętszego Sakramentu. 16 października 1995 roku wstąpiła do Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji, rozpoczynając formację zakonną. Pierwszą profesję złożyła 8 grudnia 1998 roku, a śluby wieczyste 15 listopada 2003 roku.

Od 2004 roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończyła w 2009 roku na podstawie pracy z filozofii: „Prawda w życiu i pismach Edyty Stein”. Przyjęła funkcję mistrzyni nowicjatu, równocześnie oddając się z pasją haftowaniu paramentów kościelnych na maszynie elektronicznej. 15 czerwca 2015 roku została wybrana ksienią bydgoskiego konwentu i pełniła tę misję do 3 października 2022 roku. Jej ponownego wyboru dokonano 3 października 2025 roku.



Bydgoski klasztor powstał w Pradze w 1908 roku, a następnie był dwukrotnie przenoszony – w 1921 roku do Gniezna i 1925 roku do Bydgoszczy. Dzisiaj jest jednym z najstarszych konwentów klarysek w Polsce. Mniszki przybyły do Bydgoszczy dokładnie w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, 14 września 1925 roku. Pierwszą przełożoną została Matka Maria Rafaela Pohorecka z klasztoru we Lwowie.

Siostry odbyły podróż do Bydgoszczy m.in. z biskupem Antonim Laubitzem oraz jego sekretarzem. Zostały powitane na dworcu przez tłumy mieszkańców, którzy od samego początku spieszyli do kaplicy na modlitwę. Niestety dobry czas przerwała druga wojna światowa. 13 września 1939 roku na klasztor napadli niemieccy okupanci. Ostatecznie siostry zostały wypędzone, a klasztor skonfiskowany 7 lipca 1941 roku. Zaraz po wojnie siostry zaczęły gromadzić się przy ulicy Kordeckiego 5. Do pierwotnego budynku powróciły 22 lipca 1945 roku. Niestety krótko potem nastał czas reżimu komunistycznego i kolejnych szykan ze strony państwa.

W 1951 roku, dzięki dekretovi Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego z 31 grudnia, kaplica stała się półpubliczną. Lata 70-te i 80-te to czas intensywnej rozbudowy klasztoru. Powstały dwa nowe skrzydła domu. Także po raz pierwszy przebudowano Tron Eucharystyczny, który w 1986 roku poświęcił prymas Polski kard. Józef Glemp.

Tron ponownie odnowiono, a Kaplica Bożego Ciała przy ul. Gdańskiej 56 w Bydgoszczy zyskała nowe tabernakulum i monstrancję. Wszystko z okazji obchodzonego jubileuszu 100-

lecia. Jego zwieńczeniem była Msza św., której 20 września 2025 roku przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak.

Za: www.ekai.pl

MĘCZENNICZY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ: DOMINIKANIE Z CZORTKOWA

Przywoływanie męczenników dominikańskich, jakie czyniliśmy w ostatnich miesiącach, chcemy zwieńczyć w październiku, różańcowym miesiącu, stawiając sobie przed oczy objętych postępowaniem kanonicznym do beatyfikacji ośmiu zakonników z Czortkowa, ofiar NKWD w lipcu 1941 r.

Na czele grupy męczenników stoi przeor, o. Justyn Spyrlak, a spośród siedmiu pozbawionych życia pozostałych współbraci, trzech było kapłanami, trzech braćmi zakonnymi i jeden tercjarzem. Dominikanie posługiwali w Czortkowie od 1610 r., wpisując się złotymi zgłoskami w życie religijne miasta. Szerzyli praktykę nabożeństwa różańcowego i byli kustoszami łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Czortowskiej.



Tuż po napaści na Polskę z 17 września 1939 r., Sowieci przystąpili do walki z klasztorem, parcelując jego dobra, inwigilując zakonników, nakłada-

jąc na klasztor wysokie podatki. Jeszcze gorzej stało się po 22 czerwca 1941 r., tj. po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. NKWD zbezczeszczało wnętrza kościoła i klasztoru, sprofanowało Najświętszy Sakrament, a zakonników zamordowało ze szczególnym okrucieństwem: czterech w kościele, gdy trwali na modlitwie (związali im z tyłu ręce, zmusili do ukłęknięcia i strzelali w tył głowy), i czterech nad pobliską rzeką Seret (zaprowadzili ich tam ze związanymi rękoma, naigrawając się z nich i szturchając ich karabinami).

Prośmy o Boże błogosławieństwo dla procesu beatyfikacyjnego czortowskich dominikanów, samych zaś męczenników, którym przysługuje kanoniczny tytuł Sług Bożych, o wstawiennictwo przed Bożym tronem, byśmy potrafili dochować wierności naszej tożsamości chrześcijańskiej w każdej okoliczności życia. *o. prof. Szczepan T. Prażkiewicz OCD*

XV PROJEKT KOSTKA: ŻŁOTÓW STAŁ SIĘ STOLICĄ WIARY, MUZYKI I MŁODOŚCI

W ostatni weekend września (26–28.09.2025) Żłotów tętnił życiem za sprawą młodych ludzi z całej Polski. Po raz piętnasty odbył się tu Projekt Kostka – festiwal, który na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń katolickiej młodzieży. Trzy dni wypełnione modlitwą, warsztatami i spotkaniami stały się przestrzenią do pogłębiania wiary i doświadczania radości płynącej ze wspólnoty z Bogiem i drugim człowiekiem.

Scena pełna energii i autentycznego przekazu

Festiwal rozpoczął się z ogromną energią już w piątkowy wieczór. Sceną zawładnęły zespoły, które nie boją się mówić o wierze w nowoczesny i porywający sposób. Koncert Muode Koty & PAX poruszył serca uczestników autentycznymi tekstami, tworząc niesamowitą atmosferę jedności. Chwilę później na scenie pojawił się Cukier, którego dynamiczny występ skłaniał jednocześnie do refleksji. Publiczność żywo reagowała, śpiewając, tańcząc i pokazując, że wiara może być pełna pasji.

Sobota przyniosła kolejne muzyczne emocje podczas Ogólnopolskiego Konkursu Muzycznego Projekt Kostka 2025. Hala „Żłotowianka” stała się areną, na której soliści i zespoły z całego kraju dzieliły się swoim talentem. Wysoki poziom artystyczny sprawił, że konkurs był nie tylko rywalizacją, ale przede wszystkim świętem muzyki i wiary. Wieczorne

koncerty z udziałem JestemAlpha oraz innowacyjna „Bitwa o Chwałę” – pojedynki freestyle’owe, w których raperzy wychwalali Boga – udowodniły, że o wierze można mówić językiem trafiającym prosto do serc młodych.



Przestrzeń dla ducha, rozwoju i spotkania

Jednak sercem Projektu Kostka niezmiennie pozostaje duchowość. Centralnym punktem każdej edycji jest wspólna modlitwa, która w tym roku wybrzmiewała podczas Mszy Świętych. Kościół wypełniony po brzegi młodymi, śpiewającymi ludźmi był najpiękniejszym świadectwem żywego Kościoła. Kulminacyjnym punktem dla wielu było sobotnie, wieczorne uwielbienie – czas głębokiego spotkania z Bogiem w ciszy, modlitwie i wspólnym śpiewie. To doświadczenie, trudne do

opisania słowami, pozostawiło w uczestnikach poczucie ogromnego poruszenia i pokoju.

Projekt Kostka to także czas rozwoju. W ramach Uniwersytetu św. Stanisława Kostki młodzi mogli wybierać spośród licznych warsztatów i spotkań, takich jak „Obudź swój głos”, „Nie musisz być idealny, żeby się rozwijać” czy „Wstęp do dorosłości”. Była to okazja do zadawania pytań, zdobywania nowej wiedzy i pracy nad sobą w przyjaznej atmosferze.

Radość, która wyszła na ulice

Wiara i radość uczestników nie zamknęły się w murach kościoła czy hali koncertowej. Podczas sobotniego przemarszu „Raban na mieście” młodzi z uśmiechami, transparentami i muzyką przeszli ulicami Złotowa, dając świadectwo swojej

energii i zapraszając mieszkańców do wspólnego świętowania. Zwieńczeniem tej niezwyklej atmosfery była rekordowa „belgijka” poprowadzona przez Katowixę. Młodo ludzie tańczący razem, bez telefonów i pozowania, stały się pięknym symbolem czystej radości i bycia razem.

Niedzielną Msza Święta była momentem podsumowania i wdzięczności za niezwyklej czas. Uczestnicy opuszczali Złotów z uśmiechem, spokojem i przekonaniem, że to nie był tylko weekendowy wyjazd, ale doświadczenie, które zostawia trwałe ślady. XV edycja Projektu Kostka po raz kolejny pokazała, że siła tego wydarzenia nie leży w liczbach, ale w tym, co dzieje się w sercach. To wiara, która jest żywa, prawdziwa i wspólna, a jej owoce będą dojrzewać w codzienności każdego, kto tam był.

Za: www.ekai.pl

KOMUNIKAT DOMINIKANÓW WS. O. WOJCIECHA JĘDRZEJEWSKIEGO OP

Informuję, że o. Wojciech Jędrzejewski OP postanowił zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zgodę na przeniesienie do stanu świeckiego i możliwość opuszczenia Zakonu. Prośba została przyjęta przez o. Pro-

wincjała do dalszego procedowania. Ojciec Wojciech Jędrzejewski podjął również decyzję o opuszczeniu klasztoru dotychczasowego zamieszkania.

Przypomnę, że od 1 października 2024 r. działalność publiczna o. Wojciecha Jędrzejewskiego była zawieszona w związku prowadzonymi czynnościami kanonicznymi. Po podjęciu de-

cyzji o wystąpieniu z Zakonu i stanu duchownego oraz wyprowadzeniu się z klasztoru, Zakon nie bierze odpowiedzialności za jakiegokolwiek działania o. Wojciecha Jędrzejewskiego.

Szymon Popławski OP
socjusz prowincjała
Za: www.info.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

SZCZĘŚLIWA ZAKONNICA I NAUCZYCIELKA – BŁ. MARIA ANTONINA KRATOCHWIL

Podczas II wojny światowej pochodząca ze Śląska siostra protestowała przeciwko okrucieństwom wobec żydowskich kobiet. Gestapo pobiło ją za to tak, że zmarła. Wspomnienie bł. Marii Antoniny Kratochwil jest obchodzone 2 października wraz z innymi Siostrami Szkołnymi de Notre Dame, które zostały zamordowane podczas II wojny światowej.

Zgromadzenie Sióstr Szkołnych de Notre Dame zostało założone przez bł. Marię Teresę Gerhardinger i oficjalnie uznane przez papieża Piusa IX w 1833 roku. Głównym obszarem ich działalności jest edukacja i wychowanie; obecnie działają one w 28 krajach Europy, Afryki, Ameryki i Azji. Siostry i członkowie stowarzyszonej z nimi wspólnoty świeckich należą do międzynarodowej Sieci „Shalom”, która na poziomie globalnym angażuje się na rzecz sprawiedliwości, pokoju i ochrony stworzenia. Wspiera działania przeciwko zmianom klimatycznym i ich skutkom, a także walkę z handlem ludźmi i obronę praw człowieka. Patronką sieci „Shalom” jest błogosławiona Maria Antonina Kratochwil, której dzień pamięci obchodzony jest 2 października wraz z innymi siostrami Szkołnymi de Notre Dame, które zostały zamordowane podczas II wojny światowej. „Te zakonnice żyły dla swojej wiary i dlatego zginęły. Niektóre zniknęły, niektóre zostały zgwałcone, inne pobite i zastrzelone” – czytamy na stronie internetowej zgromadzenia. „Wraz z błogosławioną Antoniną słyszymy krzyki całego stworzenia i odpowiadamy solidarnością”.

Kochała swoje powołanie

Maria Antonina Kratochwil urodziła się 21 sierpnia 1881 r. w śląskich Witkowicach koło Ostrawy, gdzie jej rodzice przeprowadzili się dwa lata wcześniej, ponieważ jej ojciec znalazł tam

pracę w odlewni. Kiedy miała cztery lata, rodzina wróciła do rodzinnej Węgierskiej Górki i osiedliła się w pobliskim Bielsku, które było wówczas ważnym ośrodkiem śląskiego przemysłu wełnianego, przyciągającym wielu pracowników z okolicznych polskich wsi.



W 1901 roku młoda kobieta wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Szkołnych de Notre Dame, gdzie została nauczycielką i w 1906 roku złożyła śluby zakonne. Następnie została wysłana do Karwiny w górnośląskim zagłębiu węglowym, aby uczyć w polskiej szkole podstawowej. Po zakończeniu I wojny światowej została przeniesiona do Lwowa. Siostra Maria Antonina uczyła tam w szkole do 1925 roku, a następnie przez siedem lat kierowała katolickim internatem w Tłumaczu, gdzie była jednocześnie przełożoną i odpowiedzialną za kształcenie młodych kan-

dydatek do zakonu. To samo zadanie pełniła następnie do 1939 roku we Lwowie, gdzie również kierowała katolicką szkołą. Siostra Maria Antonina kochała swoje powołanie i promieniowała wewnętrznym spokojem i dobrocią. Jej życzliwość i pogoda ducha w połączeniu z głęboką wiarą wywierały ogromne wrażenie na otaczających ją ludziach.

Aresztowana przez gestapo

Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1939 r. polskie szkoły we Lwowie zostały zamknięte, a siostry wygnane. Siostra Maria Antonina przeniosła się wraz ze swoją wspólnotą do Mikuliczyna. 9 lipca 1942 r., po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy przeciwko Związkowi Sowieckiemu, wraz z sześcioma współsiostrami została aresztowana przez gestapo i osadzona w więzieniu w Stanisławowie. W nieludzkich warunkach siostry mu-

siały dzielić celę z dziesiątkami innych polskich kobiet. Kiedy siostra Maria Antonina zaprotestowała przeciwko okrucieństwom gestapo wobec żydowskich kobiet, popełnianym przez znanego jako „król Stanisławowa” SS-Hauptsturmführera Hansa Krügera, została wyprowadzona z celi i brutalnie pobita.

Pod koniec września 1942 r., po tygodniach przesłuchań, siostry zostały zwolnione. Maria Antonina trafiła do szpitala, ale nie doszła do siebie po brutalnych torturach i dodatkowo zaraziła się tyfusem. Zmarła pięć dni po zwolnieniu z niewoli, 2 października 1942 r., i została pochowana na cmentarzu w Stanisławie. 13 czerwca 1999 roku siostra Maria Antonina Kratochwil została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II w grupie 108 polskich męczenników.

Za: www.ekai.pl

Wiadomości zagraniczne

KARD. MAMBERTI: JAK FAUSTYNA TRZEBA ZAWIERZYĆ CAŁKOWICIE BOGU



Święta Faustyna uczy, że zaufanie Bogu jest jedynym sposobem wypełnienia powołania i że nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się z ufnością do Miłosierdzia Bożego – przypomniał kard. Dominique Mamberti w homilii podczas Mszy św. sprawowanej w rzymskim kościele Ducha Świętego, w rocznicę śmierci św. siostry Faustyny Kowalskiej, w dniu, w którym wypada jej liturgiczne wspomnienie.

Na uroczystości w rzymskim kościele, w którym szczególnie oddaje się cześć Bożemu Miłosierdziu, obecnych było wielu wiernych, przybyłych, aby oddać

cześć zmarłej 5 października 1938 roku polskiej świętej, apostołce Bożego Miłosierdzia.

Wiara oświeca życie każdego

Nawiązując do czytań niedzielnych mówiących o wierze, kardynał Dominique Mamberti podkreślił znaczenie wiary, która jest darem i łaską Boga, a jednocześnie centrum życia chrześcijanina.

„Wiara jest jednak łaską Bożą, inspiracją, którą każdy znajduje w swoim sercu. Jest ona inspiracją do szukania prawdy. Święty Augustyn pisze, że niespokojne jest serce nasze dopóki nie spocznie w

Bogu, a święty Tomasz z Akwinu w Summie Teologicznej pisze, że wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga” – mówił kard. Mamberti. „Całe nasze życie jest oświecone przez wiarę. Nasze zachowania, relacje z innymi” – dodał.

Poręka dóbr, których się spodziewamy

Dodał, że w związku z tym powinniśmy żyć nadzieją, „nie powinniśmy się zniechęcać wobec przeciwności. Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście-

ści, których nie widzimy – jak pisze święty Paweł” – dodał kard. Mamberti.

I zaznaczył, że święci są przykładem wiary przeżytej, wiernej i darowanej. W tym kontekście przypomniał postać świętej Faustyny Kowalskiej, która o sile wiary zaświadczyła całym swoim krótkim życiem.

Zawierzyć Bogu całkowicie, jak Faustyna

„W ‘Dzienniczku’ przywołuje ona bardzo często słowo ‘zaufanie’, rozumiane w sensie biblijnym, czyli całkowite zawierzenie Bogu własnego życia. Jego wola jest dla nas miłosierdziem – pisze. Przedstawia Jezusa Miłosiernego. U niej wiara jest zaufaniem do Boga – czytamy jej słowa ‘Jezu ufam Tobie’” – przypomniał kardynał.

Dodał, że Faustyna była świadoma, że to zaufanie jest jedynym sposobem wypełnienia jej powołania. I z zaufaniem przyjmowała wszystkie trudności, przeżywając w posłuszeństwie swoim spowiednikom, przewodnikom duchowym i przełożonym. „Żyła w pokorze przyjmując łaski Pana i ofiarując mu swoje cierpienia. Praktykowała modlitwę o miłosierdzie. Często modliła się za niewierzących, aby się nawrócili i odnaleźli ten skarb Miłosierdzia Bożego” – dodał kard. Mamberti.

Poprosił wiernych, by tego wieczoru w zjednoczeniu z Maryją Panną i ze św. Faustyną zawierzyli własne intencje i intencje Ojca Świętego, zwłaszcza o pokój, pamiętając słowa Jezusa powiedziane do Faustyny: „Nie znajdzie ludzkość pokoju, dopokąd nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego”.

Symfonia Miłosierdzia w Kościele w Rzymie

Kościół pw. Ducha Świętego na Sassia w Rzymie jest szczególnie poświęcony czci Miłosierdzia Bożego oraz św. siostry Faustyny Kowalskiej. To w tej świątyni w wigilię święta Miłosierdzia Bożego rozbrzmiewała w tym roku *Symfonia Miłosierdzia* – wielkie wydarzenie religijno-artystyczne, łączące sanktuaria Miłosierdzia Bożego na wszystkich kontynentach.

Wierni podczas Symfonii Miłosierdzia łączyli się z wielką sceną usytuowaną w Krakowie nieopodal Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, a także z innymi sanktuariami na świecie. Dzięki temu przesłanie Miłosierdzia Bożego mogło ponownie zabrzmieć na świecie.

Za: www.vaticannews.va

CHRYSTUSOWCY SPOTKALI SIĘ Z LEONEM XIV

Przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, ks. Krzysztof Olejnik SChR, wraz z członkami zarządu generalnego i rady generalnej spotkali się z Ojcem Świętym Leonem XIV 1 października podczas audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra.

Spotkanie przebiegło w serdecznej i życzliwej atmosferze. Odbędzie się w roku jubileuszowym i zbiegło z rozpoczęciem nowej kadencji władz zgromadzenia, wybranych podczas lipcowej Kapituły Generalnej.

Ks. Olejnik poprosił Ojca Świętego o błogosławieństwo dla całej wspólnoty chrystusowców oraz dla wszystkich współbraci posługujących Polakom rozsianym po świecie.

Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, założone w 1932 roku przez kard. Augusta Hlonda i służę Bożego ks. Ignacego Posadzego, kontynuuje swoją misję duszpasterską

wśród Polaków żyjących poza ojczyzną. Obecnie 373 chrystusowców pracuje w 13 krajach na 4 kontynentach.



Audiencja była również okazją do podziękowania za 93-letnią posługę zgromadzenia oraz do zawierzenia Bogu jego przyszłości i dzieł w służbie Kościołowi oraz Polonii.

Za: www.vaticannews.va

ŚWIĘTY FRANCISZEK PUNKTEM ODNIESIENIA DLA WŁOCH I EUROPY

Radość z powodu ponownego ustanowienia wspomnienia św. Franciszka jako święta narodowego Italii wyraził kard. Matteo Maria Zuppi, przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch (CEI). Święty Franciszek przypomina, że możliwy jest świat braterski – stwierdził kard. Zuppi. W przededniu 800. rocznicy śmierci Biedaczyny z Asyżu, komisja Spraw Konstytucyjnych Senatu, zatwierdziła decyzję, na mocy której 4 października – dzień wspomnienia św. Franciszka z Asyżu – od 2026 roku ponownie stanie się świętem narodowym Włoch. Izba Deputowanych zatwierdziła ustawę już 23 września. Nowe święto, przyjęte dzięki ponadpartyjnemu

poparciu, zbiega się z obchodami 800. rocznicy śmierci św. Franciszka, patrona Włoch i ważnego punktu odniesienia dla historii zarówno Italii, jak i Europy.



Kard. Zuppi: Możliwy jest świat rozbrojony

Radość z tej decyzji wyraził arcybiskup Bolonii i przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch, kard. Matteo Maria

Zuppi. „Ta decyzja – wyjaśnił – staje się okazją do ponownego odkrycia postaci Patrona Włoch, który głęboko ukształtował charakter naszego kraju. Tym bardziej dziś, w czasie rozdartego podziałami, narastającymi napięciami międzynarodowymi i dramatyczną eskalacją globalnej przemocy.

Święty Franciszek, który miał za jeden z głównych celów głoszenie pokoju, przypomina, że możliwy jest świat braterski, rozbrojony, w którym każdy ma swoje miejsce – poczynając od najbardziej słabych i najsłabszych”.

Święty, który pokazał, że drugi jest bratem

Życie i dzieło Franciszka – wskazuje purpurat – „mogą inspirować do miłości politycznej oraz do miłości względem Stworzenia, aby dobro wspólne przewa-

żało nad logiką spekulacji i przewagi silniejszego, nad interesami partykularnymi i polaryzacjami” – wskazał kardynał.

Dodał, że Franciszek, dzięki swojej wierze dał początek doświadczeniu religijnemu, które poprzez swoich du-

chowych potomków, trwa już od ośmiu stuleci, przyczynił się do ulepszania historii ludzi w naszej Italii i na całym świecie.

Zdaniem przewodniczącego CEI, „obchodzić święto świętego z Asyżu oznacza wierzyć, że możliwy jest dialog ze

wszystkimi i że pokój zaczyna się wtedy, gdy uznaje się drugiego człowieka za brata. Franciszek z Asyżu – zakończył kardynał – także dziś zachęca nas, byśmy byli autentycznymi chrześcijanami na drogach świata!”.

Za: www.vaticannews.va

Z OKAZJI JUBILEUSZU 800-LECIA ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA JEGO CIAŁO BĘDZIE WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY

Jak poinformowało biuro prasowe franciszkańskiej wspólnoty w Asyżu, w ramach obchodów 800. rocznicy śmierci św. Franciszka, przypadającej w 2026 r., odbędzie się historyczne wydarzenie, na które zaproszeni są pielgrzymi z całego świata. Po raz pierwszy szczątki świętego będą widoczne dla wszystkich w dniach 22 lutego do 22 marca przyszłego roku. Będzie możliwość m. in. zwiedzania grupowego, w tym z polskim tłumaczeniem.



Grób św. Franciszka w Bazylice Dolnej Sacro Convento w Asyżu

Oficjalne informację tę ogłoszono 4 października – w dniu wspomnienia św. Franciszka, patrona Włoch. W komunikacie podkreślono, że to niezwykle dar i szczególne zaproszenie do modlitwy. Wydarzenie oparte będzie na ewangelicznym motywie ziarna, które obumiera, aby przynieść owoce miłości i braterstwa. Zachęci do refleksji nad życiem świętego, który 800 lat po śmierci nadal przynosi owoce i inspiruje wielu.

„Ekspozycja ciała św. Franciszka – powiedział ojciec Giulio Cesareo OFMConv, dyrektor Biura Komunikacji Bazyliki św. Franciszka w Asyżu – nie jest tylko wydarzeniem religijnym, ale potężnym przesłaniem dla wiernych i całego społeczeństwa. Przypomina nam, że z życia poświęconego miłości mogą wynikać nieoczekiwane owoce. Franciszek żyje nadal, a jego duch nadal działa wśród nas, wzywając nas do bycia budowniczymi pokoju, strażnikami stworzenia i świadkami miłości, która nigdy nie umiera. Przygotujmy się, aby wspólnie przeżyć tę niezwykłą chwilę łaski, pozwalając się ponownie zainspirować życiem i osobą Franciszka z Asyżu”.

Historyczne wydarzenie z okazji stulecia duchowości franciszkańskiej

Publiczne wystawienie szczątków św. Franciszka nastąpi za zgodą Papieża Leona XIV, udzieloną za pośrednictwem watykańskiego Sekretariatu Stanu. Szczątki świętego będzie można nawiedzać w dniach od 22 lutego do 22 marca 2026 r. w Bazylice św. Franciszka w Asyżu. Ciało Biedaczyny zostanie przeniesione z grobowca w krypcie i umieszczone u stóp ołtarza papieskiego w dolnym kościele bazyliki św. Franciszka.

Pochówek św. Franciszka: najważniejsze fakty

Po śmierci Biedaczyny z Asyżu jego ciało zostało ukryte pod ołtarzem głównym dolnego kościoła Bazyliki, aby zapobiec ewentualnej kradzieży. Pozostawało ukryte przez wieki, aż odnaleziono je w nocy z 12 na 13 grudnia 1818 r. po długich i trudnych poszukiwaniach. Pierwsze oficjalne badanie miało miejsce w 1819 roku i potwierdziło, że szczątki należą do Franciszka.

W późniejszych latach przeprowadzono kolejne badania, m.in. w 1978 r. z okazji przygotowań do 750. rocznicy śmierci św. Franciszka oraz w 2015 r. Badania sprzed 10 lat to do tej pory ostatnie jakie wykonano. Dostarczyły nowych informacji naukowych.

Jak wziąć udział w nawiedzeniu szczątków św. Franciszka z Asyżu

Asyż spodziewa się napływu licznych pielgrzymów z całego świata. W celu zapewnienia wszystkim dogodnych warunków do jak najbardziej owocnej refleksji przy relikwiach świętego na stronie internetowej www.sanfrancescovive.org poświęconej stuleciu, utworzono bezpłatny i obowiązkowy system rezerwacji online, dostępny w języku włoskim i angielskim. System ten pomoże zarządzać przepływem odwiedzających i zapewni każdej osobie, rodzinie lub grupie chwilę ciszy i spokojnej modlitwy.

Opcje rezerwacji i zwiedzania

Ciało świętego będzie dostępne dla wszystkich, co ma sprzyjać zarówno osobistym, jak i wspólnotowym spotkaniom. W momencie rezerwacji zwiedzający mogą wybrać jedną z dwóch opcji, w zależności od dostępnych terminów. Jedną z nich jest zwiedzanie grupowe w towarzystwie franciszkanina. Zwiedzający zostaną podzieleni na grupy według języka i będą oprowadzani przez zakonnik, który również odprawi krótką medytację, aby pomóc zrozumieć duchowe znaczenie tego doświadczenia. Szczątki świętego można będzie odwiedzić także indywidualnie.

Grupowe zwiedzanie będzie dostępne w kilku językach: włoskim, angielskim, hiszpańskim, niemieckim i polskim. W przypadku innych języków można zgłaszać konkretne prośby pocztą elektroniczną na adres: info@sanfrancescovive.org.

Na zakończenie zwiedzania odbędzie się krótki obrzęd liturgiczny, a każdy uczestnik otrzyma upominek – namacalny znak i pamiątkę tego spotkania – w imieniu wspólnoty zakonnej.

Aby zapewnić dostępność dla osób z niepełnosprawnością ruchową lub wzrokową, przygotowano odpowiednie ścieżki. Konieczne jest jednak zaznaczenie obecności osób z niepełnosprawnością ruchową, słabym wzrokiem lub niewidomych w bezpłatnym i obowiązkowym formularzu rezerwacyjnym.

Dodatkowe propozycje

Aby wzbogacić doświadczenia duchowe pielgrzymów, od poniedziałku do soboty w górnym kościele Bazyliki św. Franciszka będą odprawiane codziennie dwie międzynarodowe Msze św.

(o godz. 11:00 i 17:00). Dodatkowo wieczorem organizowane będą wspólne nabożeństwa dla rodzin, wspólnot zakonnych, członków Świeckiego Zakonu Franciszkańskiego, osób niepełnosprawnych i innych.

Szczegółowe informacje w języku włoskim i angielskim, w tym procedury rezerwacji, są dostępne od 4 października 2025 r. na stronie www.sanfrancescovive.org Za: www.vaticannews.va

W RZYMIE WYSTAWA IPN O MĘCZEŃSTWIE SIÓSTR KATARZYNEK

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy „Męczeństwo sióstr katarzynek – ofiar sowieckiego terroru w 1945 r.”. Wernisaż odbędzie się 8 października o godz. 17.00 w Auli Jana Pawła II przy kościele św. Stanisława w Rzymie. W wydarzeniu udział weźmie dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa IPN.

Ekspozycja przygotowana przez gdański oddział Instytutu ukazuje dramatyczne wydarzenia z Warmii i Mazur, gdzie w 1945 roku siostry ze Zgromadzenia św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy padły ofiarą sowieckiego terroru. Ich doczesne szczątki zostały odnalezione przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Siostry zostały beatyfikowane 31 maja 2025 r. w Olsztynie jako świadkinie wiary i ofiary,

które oddały życie w obronie godności i czystości, stając się symbolem niezłomności Kościoła wobec okrucieństwa wojny.



Na wystawie zaprezentowane zostaną materiały archiwalne, fotografie i dokumenty związane z ich męczeństwem oraz działalnością zgromadzenia.

Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, popularnie zwane katarzynkami, powstało w 1571 roku w Braniewie. Jego założycielem był

jezuita bł. Stanisław Hozjusz, kardynał i biskup warmiński. Siostry od początku swego istnienia podejmowały posługę edukacyjną i wychowawczą, prowadząc szkoły oraz pracując wśród ubogich. Zgromadzenie rozwijało także działalność pielęgnacyjną i opiekuńczą w szpitalach, przytułkach i domach dziecka. Na przestrzeni wieków katarzynki były obecne na Warmii, Mazurach i Pomorzu, a także w wielu krajach Europy. Mimo prześladowań i ograniczeń w czasach zaborów oraz w okresie powojennym, siostry pozostały wierne swojemu charyzmatowi.

Dziś posługują w parafiach, szkołach i domach pomocy, kontynuując dzieło służby dzieciom, młodzieży, chorym i potrzebującym. Beatyfikacja sióstr zamordowanych w 1945 roku jest dla zgromadzenia i Kościoła w Polsce potwierdzeniem ich świadectwa wiary aż po męczeństwo. Za: www.ekai.pl

POLSKA MISJONARKA: BYCIE PIELGRZYMEM NADZIEI, TO CODZIENNY WYBÓR

Każdy dzień bycia misjonarką jest dla mnie wielkim darem, ponieważ dzieje się tyle rzeczy, których wcześniej nawet nie mogłabym sobie wyobrazić – mówi siostra Cecylia Bachalska, misjonarka Najświętszej Marii Panny Królowej Afryki, posługująca w Tanzanii. Mówi o wzruszeniu katechezą Leona XIV, który powiedział, że bycie pielgrzymem nadziei, to jest decyzja, którą musimy podejmować każdego dnia.

Siostra Cecylia Bachalska przybyła na Jubileusz Świata Misyjnego z Tanzanii, z miasta Dar es Salaam, w którym służy potrzebującym kobietom od 1986 roku. „Siostry naszego zgromadzenia – nazywane siostrami białymi od habitów, jakie początkowo zgromadzenie miało – pochodzą z 33 krajów i służą w 15 krajach Afryki” – opowiada siostra Cecylia.

Zaproszenie Boga usłyszane w sercu

Ona sama posługuje w Dar es Salaam, u wybrzeży Oceanu Indyjskiego i swoje powołanie poczytuje za wielką łaskę od Boga. „Będąc młodą dziewczyną w głębi serca usłyszałam zaproszenie. A stało się to między innymi dzięki Oazie oraz czytaniu i modlitwie Listami świętego Pawła” – opowiada siostra. „Apostoł Paweł bardzo do mnie wówczas przemawiał i słyszałam w głębi serca to zaproszenie: ‘Idź i głos’”.

Bóg daje tak wiele

Kiedy skończyła szkołę pielęgniarską postanowiła zatem wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Marii Panny Królowej Afryki. To, iż służy właśnie na tym kontynencie daje jej ogromną radość i poczucie spełnienia.



„Cieszę się, że mogę być w Afryce i pracować będąc pielęgniarką, będąc misjonarką, będąc kobietą razem z kobietami” – mówi siostra, która posługuje wśród tanzańskich kobiet. „Każdy dzień jest dla mnie wielkim darem, ponieważ dzieje się tyle rzeczy, których wcześniej bym sobie nigdy nie mogła wyobrazić. Nawet dzisiaj, będąc na Placu Świętego Piotra i patrząc na tyle różnych flag z całego świata, takich kolorowych, takich pięknych, patrząc na twarze ludzi, którzy uczestniczyli w modlitwie, słuchając katechezy Ojca Świętego pomyślałam o tym, ile otrzymałam będąc misjonarką” – dodaje.

Przychodzą także muzułmanki

Przyznaje, że bywają trudne momenty, związane z warunkami panującymi na misji.

„Dla mnie największym wyzwaniem jest gorąco w Dar Salaam. Do temperatury ponad 40 stopni można się przyzwyczaić, ale jest ogromna wilgotność. Ona powoduje, że nieraz rano budzę się niewyspana, kiedy jednak idę do ludzi, to można o tych czynnikach zewnętrznych zapomnieć. Cieszę się, kiedy oni przychodzą, pytają, proszą, żeby się za nich pomodlić, położyć ręce. To są także kobiety muzułmanki, dzieci, kobiety, które się prostytuują, ludzie biedni. Więc czuję że spełniam się jako misjonarka wśród tamtych ludzi, w tamtym środowisku” – dodaje misjonarka.

Być z cierpiącymi

Przyznaje, że tam, w Tanzanii, wiele czerpie i uczy się od ludzi, którym posługuje, jako kobieta, jako misjonarka. „Oni poszerzają moją osobowość, moje spojrzenie na świat” – mówi. Wśród innych wyzwań, ale też momentów łaski jest to, że siostra znajduje się często w środowiskach i sytuacjach trudnych, na przykład wśród chorych, którzy nie mają nadziei ponieważ wiedzą, że już nie wyzdrowieją. „Albo ktoś jest w trudnej sytuacji finansowej. „Czuję jednak, że będąc z tą osobą chorą, cierpiącą, wysłuchując jej narzekania, jej bólu cieszę się, że jestem z tą osobą, dałam swój czas. I to mi w jakiś sposób daje pokorę przyjęcia tego, kim jestem dla tej osoby” – dodaje siostra Cecylia Bachalska.

Wzruszenie słowami Leona XIV

Przyznaje, że audyencja z Ojcem Świętym na Placu Świętego Piotra wywołała ogromne emocje. „Dzisiaj Ojciec Święty mnie wzruszył mówiąc, że być pielgrzymami nadziei, to jest decyzja. Każdy z nas podejmuje takie decyzje w życiu. I szczególnie apelował do młodych, żeby się nie bali podejmować decyzje, żeby dobrze rozeznali, do jakich decyzji Pan Bóg ich zaprasza. Ja wiem, że każdy dzień jest dla mnie decyzją: ‘Raz wybrawszy, ciągle wybierać muszę’. Wiem, że jestem zaproszona do tej posługi przez Chrystusa, a on mnie nie zostawi samej tam na misyjnych drogach” – wyznaje siostra Cecylia Bachalska.

Za: www.ekai.pl

TAM, GDZIE ŚPIEW I TANIEC SĄ MODLITWĄ – ŚWIADECTWO KS. MARKA POGORZELSKIEGO SVD

18 lat posługi w Afryce Zachodniej, doświadczenie wiary przeżywanej z radością, wyzwania językowe i jubileuszowe refleksje – ks. Marek Pogorzelski SVD – werbista, dzieli się swoim głębokim doświadczeniem misji w Togo i Beninie. „Misje to dla mnie pierwsza ewangelizacja – pierwszy kontakt z ludźmi, którym głoszony jest Chrystus” – powiedział misjonarz w rozmowie z Radiem Watykańskim.

Misje to nie tylko geograficzna podróż w nieznane, ale przede wszystkim głęboka droga duchowa. Świadection ks. Marka Pogorzelskiego SVD przypomina, że Kościół żyje i pulsuje różnorodnością, a serce misjonarza bije tam, gdzie człowiek spotyka się z człowiekiem – ponad językiem, kulturą i granicami.

Z seminarium do serca Afryki

Ks. Marek Pogorzelski SVD od roku posługuje w Seminarium Duchownym Werbistów w Pieniężnie. Wcześniej przez dwa lata pracował w Warszawie, a aż 18 lat spędził jako misjonarz w Togo i Beninie. „Dla mnie misja konkretnie to właśnie ta pierwsza ewangelizacja, pierwszy kontakt z ludźmi, którym głoszony jest Chrystus i Jego Ewangelia” – wskazał.



Żywotowość wiary – liturgia, której się nie zapomina

Zachwycające doświadczenie Kościoła afrykańskiego mocno zapadło mu w pamięci – zwłaszcza jego żywotowość i radość z wiary. „Pierwszy raz to było 23 lata temu, kiedy poleciałem do Togo... nigdy nie zapomnę naszej pierwszej Mszy. [...] Liturgia trwała około 3 godzin – i pomimo tropikalnego upału miałem uczucie, żeby to się nie kończyło” – wspominał misjonarz.

Liturgia w Togo to pełne zaangażowanie wiernych – śpiew, taniec i wspólna modlitwa tworzą wyjątkową atmosferę.

Misje to Ewangelia – ale też rozwój i pomoc

Choć głównym celem misji jest głoszenie Chrystusa, Ewangelii ks. Pogorzelski SVD podkreśla także socjalny, społeczny wymiar posługi: „Sama pomoc jest różnorodna – to nie tylko głoszenie Ewangelii, ale też pomoc socjalna, pomoc w rozwoju społeczności, niezależnie od wyznania”.

Dzięki wsparciu dobrodziejów, misjonarze mogą wspierać rozwój lokalnych społeczności – i właśnie owoce tej pracy są dla niego potwierdzeniem sensu misji: „Rozwój, który jest zauważalny, pokazuje też ważność i konieczność naszej obecności”.

Rzym – jubileusz spotkania i tożsamości

W 2025 roku przypadają dwa ważne jubileusze: Rok Jubileuszowy i 150-lecie Zgromadzenia Słowa Bożego (Werbiści). Dla ks. Marka Pogorzelskiego SVD obecność w Rzymie to wyjątkowe doświadczenie duchowe i osobiste spełnienie: „Dla nas werbistów jest to podwójny jubileusz. [...] Cieszę się, że mogę tutaj być”. Ta radość wynika także z faktu, że po zakończonym spotkaniu jubileuszowym misjonarzy będzie mógł, za kilka dni, wziąć udział w Jubileuszu życia konsekrowanego.

Za: www.vaticannews.va

W HISPANII KOŃCZY SIĘ PEWNA EPOKA. ZOSTAŁA JUŻ TYLKO JEDNA ZAKONNICA ZAKONU MALTAŃSKIEGO

W wieku 97 lat zmarła w poniedziałek 29 września siostra Isabel Angulo. Tym samym s. Virginia Calatayud Aleixandre pozostała ostatnią zakonnicą Zakonu Maltańskiego w Hiszpanii.

Zakon Maltański w Hiszpanii

Siostra Isabel zmarła w miejscowości Salinas de Añana, gdzie znajduje się jedyny klasztor Zakonu Maltańskiego na terenie całej Hiszpanii. Co ciekawe, poza Hiszpanią na całym świecie

jest jeszcze tylko jeden klasztor tego zakonu, który znajduje się na Malcie.

Zakonnice Zakonu św. Jana Jerozolimskiego poświęcają swoje życie na „uwielbianiu Boga poprzez osobistą świętość, wierność Ewangelii, ślubom zakonnym, Regule i Konstytucjom oraz praktykowaniu gościnności w takim zakresie, na jaki pozwala klauzura papieska, której przestrzegają zakonnice św. Jana” – czytamy w regule.

Ostatnia zakonnica Zakonu Maltańskiego

Królewski Klasztor San Juan de Acre powstały w XVI wieku zamieszkuje już tylko s. Virginia. „Pomimo braku nowych powo-

łań żeńskich w tym zakonie, ten historyczny klasztor będzie nadal normalnie pełnił swoją misję — odprowadzane będą niedzielne msze święte, a schronisko klasztorne pozostanie otwarte dla grup z całej Hiszpanii, które przez większą część roku organizują tam różnorodne wydarzenia religijne i kulturalne” —

poinformowała diecezja Vitoria. Chociaż Zakon Maltański reprezentuje niewiele zakonnic, ma on liczne grono członków świeckich, których jest w Hiszpanii około 700. Prowadzą oni szpitale, jadłodajnie oraz domy opieki dla osób starszych.

Zapowiedzi wydarzeń

ZAPISY NA ZAKONNE FORUM DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY I POWOŁAŃ

Rozwój — Obecność — Działanie. W listopadzie pod tym hasłem odbędzie się 6. Zakonne Forum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań w Kokotku. Efekty? Po owocach wśród młodych je poznać.



Jesienią już po raz szósty osoby konsekrowane odpowiedzialne w swoich zgromadzeniach za młodzież i powołania będą miały okazję do udziału w czterodniowym spotkaniu pełnym prelekcji, warsztatów, aktywnego wypoczynku, a przede wszystkim wzajemnej wymiany doświadczeń. Od 17 do 20 listopada w Oblackim Centrum Młodzieży NINIWA w Kokotku — w miejscu Festiwalu Życia oraz wielu innych wydarzeń dla młodych — odbędzie się Zakonne Forum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań.

Jak rozwijać siebie, swoje duszpasterstwo, a poprzez to innych? Jak być bardziej obecnym wśród młodych i z młodymi? I wreszcie — jak działać skutecznie? Odpowiedzi na te pytania będą szukać uczestnicy forum, którymi mogą być osoby konsekrowane ze wszystkich zakonów i zgromadzeń męskich i żeńskich.

Takiej wersji „Barki” jeszcze nie słyszeliście — radość śpiew i wspólnota na zakonnym forum duszpasterstwa młodzieży i powołań w Kokotku:

https://www.instagram.com/niniwa_omi/reel/DCmxyaDloRI/

— Poprzednie edycje cieszyły się dużym zainteresowaniem i były bardzo udane nie tylko dzięki ciekawym zajęciom czy wykładom, ale również dlatego, że forum w Kokotku jest wyjątkową przestrzenią

do spotkań tak wielu osób różnych charyzmatów pracujących na co dzień z młodzieżą. Uczestnicy na równi z oficjalnymi punktami programu cenią sobie okazję do tego, żeby po prostu razem być, rozmawiać, odpoczywać, inspirować się. A efekty tego zobaczymy przez cały kolejny rok w duszpasterstwach i parafiach — zauważa Szymon Zmarlicki, rzecznik prasowy Oblackiego Duszpasterstwa Młodzieży NINIWA, które organizuje wydarzenie.

W tym roku w programie znalazła się m.in. konferencja na temat charakterystyki pokolenia Z i Alfa, warsztaty o tym, jak towarzyszyć młodym i nie być obcokrajowcem w krainie nastolatków, czy szkolenie z pozyskiwania funduszy na duszpasterstwo młodych. Oprócz tego będą także bloki poświęcone powołaniom w zakonach męskich i żeńskich oraz raport o przygotowaniach do Światowych Dni Młodzieży w Seulu. Udział w forum zapowiedział również bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży.

Zapisy oraz szczegółowy program dostępne są na stronie www.niniwa.pl.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO ZWIERZĄT PODCZAS DNIA ŚW. FRANCISZKA

Fundacja Brat Słońce zaprasza w niedzielę 12 października na skwer przy Franciszkańskiej 4 w Krakowie na błogosławieństwo zwierząt. Odbędzie się ono o godz. 15.45 wg zatwierdzonego obrzędu. „Obrzędy błogosławieństwa zwierząt w Kościele sprawowane były od dawna. Już sakramentarz gregoriański z przełomu VI i VII w. zawierał błogosławieństwo chorego zwierzęcia. Ale oprócz modlitwy prośby zanoszonej do Boga, aby zwierzęta, które ludzie przyniosą bądź przyprowadzą, zachował od wszelkich niebezpieczeństw, to obrzęd ten będzie przede wszystkim uwielbieniem Stwórcy za całe wspaniałe dzieło stworzenia” — tłumaczą organizatorzy.

Obchody 14. Dnia św. Franciszka rozpoczną się jednak zdecydowanie wcześniej. O godz. 12.00 w bazylice franciszkanów celebrowana będzie msza św., a po niej na zewnątrz świątyni zaplanowa-

no piknik rodzinny. W jego programie znajdą się m.in. zabawy i animacje dla dzieci oraz koncert zespołu „Południcy” — informuje Anna Bielak, dyrektor zarządzająca Fundacją.



Tegoroczne wydarzenie przy Franciszkańskiej w Krakowie przypada w roku 800-lecia „Pieśni słonecznej”, którą skomponował św. Franciszek. To w tym lirycznym kantyku, najstarszym zabytku poezji w języku włoskim, znanym i lubianym tekście literatury chrześcijańskiej doby średniowiecza Biedaczyna z Asyżu bratem nazywa m.in. Słońce.

Więcej nt. Fundacji Brat Słońce na stronie franciszkańskiej organizacji:

bratslonce.pl

jms

REKOLEKCJE O. KRZYSZTOFA DYRKA SJ DLA PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH ODWOŁANE

Rekolekcje dla przełożonych zakonnych, które miały się odbyć w dniach 24-29 listopada w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach zostały odwołane z powodu poważnej choroby o. dr Krzysztofa Dyrka SJ, który miał je głosić

Polecamy tego zasłużonego dla życia konsekrowanego w Polsce zakonnika Waszej modlitewnej pamięci. Red.

Witryna Tygodnia

“BECZKA. BIERZEMY ODPOWIEDZIALNOŚĆ” WKRÓTCE W KINACH

Od 10 października na ekranach kin będzie można zobaczyć pełnometrażowy film dokumentalny poświęcony historii krakowskiego Duszpasterstwa Akademickiego “Beczka”. To opowieść dla wszystkich, dla których Kościół jest ważny i którzy nie boją się wziąć za niego odpowiedzialności.

Ten wyjątkowy dokument, wyprodukowany przez DA Beczka i Fundację Muzeum Dominikanów, a dystrybuowany przez RAFAEL FILM, to opowieść o jednej z największych i najbardziej znanych wspólnot studenckich w Polsce, która nieprzerwanie od ponad 60 lat formuje kolejne pokolenia młodych ludzi.

Film spleta biografię wspólnoty “Beczka” z burzliwymi losami Polski, od czasów PRL-u, przez przełomy końca XX wieku, aż po współczesność. To przede wszystkim kronika o młodych

ludziach pełnych pasji, wiary i entuzjazmu, którzy pragnęli zmieniać i nadal zmieniają otaczający ich świat.



Jak podkreślają twórcy, scenarzysta i reżyser Błażej Hadro oraz kierowniczka produkcji i asystentka reżysera Dominika Uliszak, film jest prawdziwą inspiracją dla każdego, komu przyszłość Kościoła leży na sercu.

Pomysł stworzenia pełnometrażowego dokumentu poświęconego historii krakowskiego Duszpasterstwa Akademickiego działającego przy klasztorze dominikanów zakiełkował w związku z jubileuszem 60-lecia Beczki. Jednak “Beczka. Bierzemy odpowiedzialność” niesie za sobą uniwersalne przesłanie.

Film pokazuje, że odwaga wiary i siła wspólnoty są mocniejsze niż jakiekolwiek przeciwności i naprawdę mogą przemieniać świat. Jest to opowieść dla wszystkich, dla których Kościół jest ważny i którzy nie boją się wziąć za niego odpowiedzialności.

Zapraszamy do kin od 10 października 2025 r.! Za: www.info.dominikanie.pl

Świat jest Boski



Sacro Convento – Asyż

Odeszli do Pana

ŚP. KS. BOLESŁAW ZADORA SDS (1949 – 2025)

Z głębokim smutkiem i nadzieją na zmartwychwstanie zawiadamiamy, że 22 września 2025 roku zmarł nasz współbrat śp. ks. Bolesław Zadora SDS (1949–2025), który przez ponad pięć dekad służył Kościołowi na trzech kontynentach jako kapłan salwatorianin, misjonarz i duszpasterz. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 27 września w kościele Matki Bożej Śnieżnej w Tokarni (województwo małopolskie). Ciało zostało złożone w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu.

Biogram

Bolesław Zadora urodził się 5 lipca 1949 roku w miejscowości Tokarnia, w województwie małopolskim. Na chrzcie świętym otrzymał imiona Bolesław Tadeusz. Wychowywał się w wielodzietnej rodzinie, mając siedmioro rodzeństwa: trzech braci i cztery siostry. Już od najmłodszych lat posługiwał jako ministrant. Bp Karol Wojtyła udzielił mu sakramentu bierzmowania w czerwcu 1962 roku.

Edukację rozpoczął w szkole podstawowej w Tokarni. Po ukończeniu siódmej klasy, w wieku czternastu lat, został przyjęty do Niższego Seminarium Ojców Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Po ukończeniu dziewiętej klasy w Kolegium Serafickim w Kalwarii w 1965 roku, zwrócił się z prośbą o przyjęcie do nowicjatu Polskiej Prowincji Salwatorianów. 2 sierpnia 1965 roku rozpoczął nowicjat Towarzystwa Boskiego Zbawiciela w Bagnie na Dolnym Śląsku, a rok później złożył tam śluby zakonne.

Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Świecenia kapłańskie przyjął 23 maja 1974 roku w Trzebini w Małopolsce z rąk bp. Stanisława Smoleńskiego.



Ks. Bolesław Zadora, po święceniach kapłańskich został skierowany do wspólnoty zakonnej w Dobroszycach na Dolnym Śląsku, gdzie pełnił funkcję wikariusza i katechety w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej. Pragnąc realizować swoje powołanie jako misjonarz, zwrócił się do przełożonych zakonnych z prośbą o możliwość wyjazdu na misję do Afryki. Po ukończeniu odpowiedniego kursu przygotowawczego, w 1977 roku rozpoczął prace misyjną w diecezji Nachin-

gwea w Tanzanii, gdzie posługiwał przez cztery lata.

Ze względu na stan zdrowia, zagrożonego uwarunkowaniami klimatycznymi, w 1981 roku został przeniesiony do Stanów Zjednoczonych, do domu zakonnego w Merrillville w stanie Indiana. Od października 1983 roku rozpoczął posługę w Teksasie jako jeden z pierwszych polskich salwatorianów. Przez ponad trzy dekady pełnił tam różne funkcje zakonne, w poszczególnych kadencjach był m.in. konsultorem, ekonomem a także przełożonym wspólnoty zakonnej. Z oddaniem służył lokalnej społeczności, głosząc Chrystusa Zbawiciela swoim życiem zakonnym i kapłańskim. Przez wiele lat był proboszczem parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w miejscowości St. Hedwig (nazwa pochodzi od św. Jadwigi Śląskiej), leżącej na terytorium metropolii miasta San Antonio. Cieszył się dużym szacunkiem wśród wiernych, a także uznaniem duchowieństwa tamtejszej archidiecezji oraz sympatią współbraci.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, w czerwcu 2025 roku, ks. Bolesław Zadora wrócił do Polski z przynależnością do domu zakonnego w Więciórce w pobliżu rodzinnej Tokarni. Zmarł 22 września 2025 roku, w 76. roku życia, 59. roku życia zakonnego i 51. roku kapłaństwa. *opracował ks. Dariusz Jasuba SDS*

Za: www.sds.pl

Dom Gościnny Św. Anny

U FRANCISZKANÓW W ZIELEŃCU



Przyjmujemy Gości, którzy tak jak my, cenią chrześcijańskie wartości.

Naszym przewodnikiem duchowym i wzorem postępowania jest św. Franciszek z Asyżu.

Nasz dom jest otwarty przez cały rok.

Dysponujemy pokojami z łazienkami dla 2-5 osób.

Oferujemy śniadania i obiady kolacje.

Grupy mogą liczyć na preferencyjne warunki cenowe ustalane indywidualnie w zależności od liczby osób.

Umożliwiamy przechowanie sprzętu sportowego podczas pobytu oraz narciarnię z suszarnią w sezonie zimowym.

Grupy religijne mogą poprosić o obecność kapłana w czasie pobytu, sprawowanie sakramentów świętych lub wygłoszenie rekolekcji.



CISZA... to dzisiaj „towar deficytowy” a tak bardzo każdemu potrzebny. Jeżeli potrzebujesz spokojnego przystanku w bezlitosnym biegu codzienności - to miejsce jest dla Ciebie. Wydaje się, że tutaj czas płynie wolniej. Możesz skorzystać z niego spędzając tu czas samotnie lub umacniając więzy rodzinne z najbliższymi.

Tu możesz odpocząć na łonie natury obcując z pięknem przyrody w jej nieskażonym środowisku. Oddychając swoistym dla tego regionu alpejskim powietrzem czujesz jedność z przyrodą i Tym, który jest Ojcem tego, co nas otacza i jest także w nas.

Domowa kaplica i bliskość kościoła sprzyjają medytacji, wyciszeniu i zatrzymaniu się nad światem wewnętrznych wartości i potrzeb.

Przytulne pokoje z łazienkami oraz domowa kuchnia sprawiają, że czas tutaj spędzony będzie faktycznym pozostawieniem „za sobą” tego, co nieraz tak bardzo doskwiera w codzienności.

Dodatkowym atutem jest nasza lokalizacja w samym centrum Zieleńca, dzięki której wszędzie jest blisko. Zimą narciarze mogą wyjść prosto z domu na stok lub wyciąg, a latem można rozpocząć spacer czy wyprawę rowerową bezpośrednio wśród pięknych i ciekawych miejsc, których tutaj nie brakuje.

Zapytania o opiekę duchową w czasie pobytu lub rekolekcje o. Jeremiasz OFM
e-mail: rekolekcje@domswanna.pl
tel: +48 665 111 331

KONTAKT
INFORMACJE / REZERWACJE
tel: +48 500 385 158

e-mail: rezerwacje@domswanna.pl

NASZ ADRES:
FRANCISZKAŃSKI
DOM GOŚCINNY
ŚW. ANNY
Zieleniec 76

57-340 DUSZNIKI ZDRÓJ



Nasza strona internetowa:
www.domswanna.pl

Możesz znaleźć nas na Facebook:
Dom Gościnny św. Anny - Zieleniec

Jesteśmy także na Instagramie:
dom_sw_anny_zieleniec